

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krót. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 8 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOJSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień.

Bacquehem i Koerber.

Wiedeń, 4 sierpnia.

(A) Posada pierwszego prezydenta trybunału ad-
ministracyjnego wakuje od czasu śmierci Fryderyka hr.
Schönborna. Były minister sprawiedliwości w gabinetach
Taaffe i Windischgrätz (1888—1895) stał na czele
tej instytucji przez lat z górą dwanaście, zamianowano
go bowiem w październiku 1895 r.

Od czasu jego śmierci minął długi szereg miesię-
cy. Trybunałem administracyjnym kierował zastępczo
drugi prezydent, Olivier margrabia de Bacquehem.

Różnie tłumaczono sobie przyczyny tej zwłoki. U-
trzymywano, że owo stanowisko rezerwuje dla siebie
baron Beck na wypadek, gdyby upadł wraz z całym
gabinetem. Pierwszy prezes trybunału administracyjnego
równa się ministrom, ma pensję czynnego ministra i mo-
że mniej albo więcej jawnie — zależy to od tempera-
mentu i smaku — grać rolę polityczną. W każdym ra-
zie nie należy do nieboszczyków politycznych. Ale opo-
wiadano także, iż baron Beck nie reflektuje na owo
stanowisko. Zwłoka wypływa z kłopotu, kogo wybrać
wśród dwóch kandydatów. Jednym jest wyżej wspom-
niany Olivier margrabia de Bacquehem, drugim nikt in-
ny, jak tylko były prezes gabinetu, dr. Ernest von Koer-
ber, który się samowzważył onego czasu ty-
tułem „kuratora państwa”.

Los lubi igraszki okrutne. Taką igraszką było po-
stawienie obu tych ludzi na wprost siebie jako przeci-
wników: protektora i protegowanego. Protektorem i to
przez długie lata, protektorem możnym i dobrośliwym
zarazem świat wiedeński oglądał Bacquehema. Z protek-
cji uniżenie korzystał Koerber.

Bacquehem pochodzi z rodziny francuskiej. Pra-
dziad opuścił ojczyznę, by uniknąć gilotyny, ustawionej
na placu, przewanym jakby przez szyderstwo placem
Zgody. W Austrii spokrewnił się z szeregiem rodzin a-
rystokratycznych. Edward hrabia Taaffe, czterokrotny
prezes gabinetu w Austrii, był wujem młodego Olivie-
ra. Wujem, który się nie zawahał energicznie siostrzeń-
ca protegować.

Architektura i architekci.

(Dokończenie.)

Jak architektura i architekci są u nas dla ogółu
obojętni, dowodzi np. popularna Encyklopedia Macierzy
Polskiej, która „opiewa tysiąc wierszy o sadzeniu gro-
chu i buraków”, nie troszczy się jednak wcale o pol-
skich architektów — o każdym jednak autorze jakiegoś
tomiku poezji lub powiastki wspomina.

Nie jest to wszystko przyczyną, że architektura
polska nie wydała dotychczas specyficznie polskiego
stylu — cała Europa musiałaby się na brak stylowej
oryginalności także i to oddawna użalać. Czy styl za-
kopiański nim jest, Stanisław Witkiewicz zaś pierwszym
polskim architektem, jak go Mokłowski nazwał, to jest
rzeczą przyszłości. Że nawet i w tym kierunku dziwna
panuje obojętność dowodzi fakt, że na wystawie
międzynarodowej świeżo w maju odby-
tego kongresu architektów w Wiedniu, polska architektura
nie była wcale reprezentowaną.

Wracamy do kwestii ogólniejszej natury.

W czasie stoletniego jubileuszu Schillera w r. 1905.
lekarz jeden poddał większą liczbę rekrutów egzaminowi
i spostrzegł, że Schiller i jego dzieła są rekrutom zupeł-
nieznane.

Gdyby ktoś chciał urządzić próbę i pewną liczbę
swoich znajomych poddać egzaminowi: kto to jest:
Ferstel, Semper, Hasenauer, Hansen, Sch-
weten, Raschdorff, Garnier, Steindl, Pax-
ton, Barry, Saarinen etc., albo odwrotnie: kto
jest twórcą wiedeńskiego uniwersytetu i Votivkirche,
neues Hofburgtheater, Parlamentu, berlińskiego kaiser
Wilhelm Gedächtniskirche, neuer Dom, paryskiej opery,
parlamentu w Budapeszcie etc. i które to są nazwiska
wybitnych niemieckich, angielskich, belgijskich, fińskich
architektów itd., — a wtedy musiałby skonstato-

Urodzony 25 sierpnia 1847 r. w Opawie, Olivier
po skończeniu Theresianum, pepiniery wysokich biuro-
kratów austriackich, wyrósł szybko na urzędnika mini-
steryalnego. Miał lat dwadzieścia i kilka, gdy został
prezdyalistą ministra oświaty, dr. Stremayra. Potem
przyszedł do Cieszyna na starostę, w świeżo zajętem
Serajewie otrzymał stanowisko radcy rządu krajowego.
W 1882 r. dzięki wujowi stał na czele administracji
Śląska jako prezydent krajowy.

Tylko cztery lata wujaszek trzymał go na prowinc-
yi. W 1886 r. oddał mu tękę handlu. Bacquehem oka-
zał się wcale niezłym ministrem. Zewnętrznie i duchow-
wo pozostał typowym Francuzem z czasów Regenta:
gorączkowa praca i zabawa bardzo gorączkowa wypeł-
niały mu dzień i pół nocy; umysł jasny i trzeźwy z dużą
skłonnością do paradoksalnego sceptycyzmu; umiejętność
dobierania ludzi na każde stanowisko.

W ministerstwie handlu pracował wtedy wicese-
kretarz ministerjalny, dr. Ernest von Koerber, pokorny,
cichuteńki. Nikt nie zwracał na niego uwagi, choć do-
stał się (był terezyanistą) do ministerstwa jeszcze za ery
liberalnej, za czasów Chlumieckiego i należał już do sta-
rych wicesekretarzy. Bacquehem potrzebował popycha-
dła. Ten wicesekretarz, który o siódmej rano zjawiał
się w biurze i o 9-tej wiedział wszystko, co gazety
przyniosły ciekawego, — taki podrzędny funkcjonariusz,
gotów do każdej usługi i szczęśliwy, że minister z cza-
sów Regencji stawia podobne pod jego adresem żąda-
nia, był bardzo pożądanym dla Bacquehema nabytkiem.
Po paru próbach powołano go do biura prezdyalistego.
Awansował na sekretarza, potem na radcę sekcyjnego.
W 1893 r. był już radcą ministeryalnym i prezdyalistą.
Gdy Bacquehem otrzymał tękę spraw wewnętrznych,
prezdyalista przeszedł razem z nim na Plac Żydowski.

W 1895 r. rozdziela się ich droga. W paździer-
niku 1895 r. Bacquehem idzie na namiestnika do Gracu.
Musi żyć, bo majątek niemagnacki. Dr. von Koerber
jeszcze potrzebuje protektora, lecz ma już potężniej-
szego, niż minister zwykły. Schlebja prezesowi gabinetu,
Kazimierzowi Badeniemu. Ten z właściwym sobie ha-
rem niepoznaniania się na ludziach zachwala lojalność
i szczerość swego pierwszego szefa sekcji w minist-
stwie spraw wewnętrznych. Gautsch się natomiast po-
zbywa dr. v. Koerbera z czynnej służby. Nie czuł do
niego sympatyj.

Wnet potem w 1898 prezes gabinetu hr. Thun
wyrzucił swego dawnego zwierzchnika z namiestnictwa
w Gracu. O! jedna z częstych w biurokracji tragedii.

Waż, że ma tutaj do czynienia w odniesieniu do archi-
tektury z gruntownym analfabetyzmem.

Dlaczego? Ponieważ, jeżeli każdy tomik poezji,
każdy obraz, każda rzeźba, albo nutowy muzyczny fra-
gmencik, zawiera i imię swego twórcy zarazem; jeżeli
wszyscy artyści (z wyłączeniem architektów) w historii,
historii literatury i kultury od wielkich dzieł aż do bro-
szur, szkiców, artykułów, kalendarzy i literatury bieżącej
są wymieniani — niema wtedy w tem nic dziwnego,
że te sztuki i ci artyści są znani.

Jeżeli jednak gmach żaden nie nosi na sobie na-
zwiska swego twórcy; jeżeli żadna literatura prócz czy-
sto fachowej i Encyklopedyi nazwisk tych artystów nie
wymienia; jeżeli taki Architekten Kalender wyłącznie
tylko techniczny materiał ani słowa zaś o architektach
współczesnych i ich dziełach nie zawiera — niema wte-
dy w tem nic dziwnego, że architektura i architekci są
zupełnie nieznani, ponieważ brak jest wszelkich środków
poznania tych rzeczy.

Nawet najbardziej prymitywnych: Setki tysięcy
widokówek przedstawia fotografie malarzy, rzeźbiarzy,
poetów, aktorów, uczonych, przede wszystkim muzyków.
Architektów? Czy widział ktoś w swoim życiu raz je-
den kartkę z fotografią jakiegoś architekty?

„Ten tak pomijany teraz architekt”, jak go Ry-
szard Wagner nazwał, to jedyny na kuli ziemskiej czło-
wiek, który nie ma żadnego prawa do swojej sławy:

Des Künstlers Namen meldet kein Lied, kein
[Heldenbuch]
Versunken und vergessen, das ist des Architekten
[Fluch].

* * *

To jedyne w swoim rodzaju, bezprzykładne, feno-
menalne zjawisko, musi mieć oczywiście całkiem specy-
alne przyczyny.

To właśnie co jest w tej rzeczy charakterystycz-
nem, jest jej przyczyną zarazem: ze wszystkich sztuk
pięknych i ze wszystkich artystów traktuje się archi-
tekturę i architektów najbardziej po macoszemu, ponie-
waż najmniej są znani, a to znów dlatego, że o wszy-

Pod koniec 1899 r. dr. Koerber ukazuje się na
widnokręgu. Potężne wpływy zakulisowe z baronem
Chlumieckim na czele pracują, by ex-pupila Bacquehema
zrobić naczelnikiem rządu. Zrazu otrzymuje tękę spraw
wewnętrznych, dn. 18 stycznia 1900 r. staje na czele
gabinetu.

Teraz kolej na Bacquehema, by się zjawić przed
dawnym pupilem w roli suplikanta. Przykra, upokarza-
jąca rola! Cóż jednak robić. Życie ma swe kolce.

Ex-pupil nie odznaczał się wdzięcznością. Ani
chciał słyszeć o oddaniu protektorowi jakiejś teki.
Człoby się nieswojsko, gdyby miał dawnego zwierzchni-
ka za kolegę.

Po długiem, długiem oczekiwaniu dostał Bacque-
hem posadę prezesa senatu Trybunału administracyjnego,
potem już za Gautscha drugiego prezesa Trybunału.

Wakans po śmierci hr. Schönborna sprawił, że
dawny protektor i dawny protegowany stanęli jako
współzawodnicy. Bacquehem chciał zostać pierwszym
prezydentem, bo w pominięciu widziałby wojnę, dysho-
nor. Dr. v. Koerber dobił się — mimo zaprzeczeń —
owego stanowiska pierwszorzędnego, ponieważ chciał
z niego zrobić pomost, ułatwiający mu powrót na arenę
życia politycznego i możliwość zostania po raz wtóry
prezesem gabinetu. Do bił się nadaremnie. Jego zwo-
lennicy — świadczą o tem pomruk gniewny kilku ga-
zet wiedeńskich — są mocno rozczarowani...

O uniwersytet warszawski.

„Nowoje Wremia” zamieściło korespondencję
z Warszawy, omawiającą kwestję otwarcia uniwersytetu.
Autorem korespondencji, który, powołując się na jakieś
fikcyjne zebranie, przedstawia zupełnie fałszywe motywy
bojkotu, jest zdania, że bojkot trwa dalej i wobec tego
zapatrjuje się dosyć pesymistycznie na przyszłość.

„Kancelarya uniwersytetu warszawskiego, czytamy
w korespondencji, szykuje się do zajęcia wykładow
w jesieni, które przerwano dwa lata temu z powodu
osłabionego strajku, podjętego dla spolonizowania uni-
wersytetu. Prośb napływa dosyć, chociaż o wiele mniej
niż dawniej. Jednak najgorzej, że „prośb polskich” pra-
wie niema. Główny kontyngens przyszłych studentów —
to żydzi, którzy złożyli przeszło połowę podań. Drugie
miejsce zajmują seminarzyści z Rosyi, zwabieni tem, że
oprócz filologicznego i matematycznego fakultetów,
otwarto dla nich dostęp i na medycynę. Jest dużo Ro-

stkiem się pisze tylko nie o architekturze, ponieważ
zna się nazwiska wszystkich ludzi nawet i najmniej-
szych, którzy coś gdzieś zrobili, tylko nazwisk archi-
tektów nie; że jeżeli mówi się o Michelangelo*)
naprzykład Julian Klaczko w swoich wybornych Wie-
czorach Florenckich, wtedy zapomina się, że on był
także i architektem itd.

Jeżeli architekt jakiś pozornie jest znanym, nie
jest nim jako taki, tylko musiał być w jakiejś innej
dziedzinie czynnym, bo inaczej niktby go nie znał.

Umrze poeta, malarz, rzeźbiarz lub muzyk, nastę-
pują nie tylko wspomnienia w gazetach i pismach, on nie
ginie w niepamięci, ponieważ imię jego na jego dziełach
się znajduje: i w reprodukcjach także; ponieważ imię
jego przez tysiące środków przed zapomnieniem uratowa-
waniem będzie.

Nic podobnego u architekty. Dzieło jego pozostaje
i jest dla wszystkich widzialnem. O nim samym je-
dnak nie wspomina się nigdzie: czy architekt z począ-
tkiem XIX stulecia odnowionej cudownej katedry w Me-
dyolanie, Pellegrino Tibaldi jest znanym?

Eiffel, to jedyny architekt, którego imię z na-
zwą paryskiej wieży na zawsze jest połączone. Czy
jest to jednak ogólnie znanem, że nazwa wieży pocho-
dzi od jej twórcy?

Różne inne jeszcze można przytoczyć powody,
dlaczego architektura i architekci są nieznani.

Naprzód zewnętrzne. Pragnie ktoś widzieć Lionar-
da da Vinci „Wieczkę”, albo Raphaela „Syxtyńską
Madonnę”, to nie potrzebuje dopiero jechać do Medyo-
lanu lub Drezn; idzie naprzykład do pierwszego lepsze-

*) Nie używam formy Michał Anioł, jak to u nas
powszechnie niewiadomo w jakim celu i z jakiego powodu
oddawna się dzieje, ponieważ nie mam prawa fałszować
czyjegoś nazwiska. Żadna byłaby to historia, gdyby na-
zwisko to każdy język chciał tłumaczyć: na to nie pozwa-
ła sobie ani Anglik, ani Francuz, ani Niemiec. Gdyby wol-
no było nazwiska tłumaczyć i zamiast Michelangelo pisać
Michał Anioł, w takim razie wolno byłoby pisać także
zamiast Francis Bacon — Franciszek Stonina, zamiast Frie-
drich Schiller — Fryderyk Lśniący, zamiast Richard Wa-
gner — Ryszard Kowal.

syon, lecz ze stanu duchownego, trochę Litwinów i Ormian, a Polaków bardzo mało, jednak i ci pochodzą z ościennych gmin. W ten sposób bojkot uniwersytetu rosyjskiego ze strony przywódców Polaków trwa w całej sile i rozciągłości z tą tylko różnicą, że do poprzednich czysto politycznych motywów przyłączono teraz i „quasi” — praktyczne.

Gdy zagadnienie o otwarciu uniwersytetu zostało ostatecznie rozstrzygnięte, odbyło się posiedzenie liderów partii polskich. Co robić? Naradzano się nie o dalszym bojkocie — to się rozumie samo przez się. Lecz trzeba było nadać bojkotowi przyzwoitość, że tak powiem, legalny charakter, żeby nie rzucać się w oczy ten fakt, że polska młodzież, unikając uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie, kształci się setkami w uniwersytetach w Rosji.

Pominawszy już to, że wykłady profesorów tego uniwersytetu zmierzają do celów, nie mających nic wspólnego z nauką, skład profesorów, jako przedstawicieli czystej nauki, na tyle nie odpowiada celowi, że nauczyć się czegośkolwiek nie można. I dla potwierdzenia tego cytuję się znany pamflet Dubrowskiego „Nauka urzędowa w Królestwie Polskim”.

Kierownicy polskiej opinii starają się wyzyskać właśnie ten fakt dla swoich celów.

„Prawda, my wychowujemy swoją młodzież w uniwersytetach rosyjskich — mówią — i to najlepiej dowodzi, że nie wykład rosyjski jest powodem bojkotu uniwersytetu w Warszawie. W innych uniwersytetach nasze dzieci również uczą się po rosyjsku, lecz uczą się tam pod kierunkiem profesorów godnych tej nazwy, ludzi nauki, zdolnych wznieść zamięłowanie do niej i ukazać drogę do wiedzy. Tam nasza młodzież nie tylko się kształci, lecz i zapoznaje się z narodem rosyjskim w osobach najlepszych jego przedstawicieli.

Z uniwersytetu warszawskiego w jego obecnym stanie młodzież nasza wynosi tylko nienawiść do Rosji, gdyż wiedzy uniwersytet warszawski dać nie może.

Trzeba przyznać, że argument dla usprawiedliwienia bojkotu wybrano bardzo mądrze. Uniwersytet warszawski, ze względu na skład profesorów, zajmuje bezwzględnie ostatnie miejsce wśród uniwersytetów w Rosji. Sił znanych w nauce zupełnie w nim niema. A ponieważ skład profesorów pozostał dawny, Polacy mogą bojkotować uniwersytet na podstawie „prawnej”. A bez słuchaczy polskich uniwersytet warszawski będzie kosztował bardzo drogo. Do strajku szkolnego, kiedy ilość studentów dochodziła do 1500 słuchaczy, każdy słuchacz z tego uniwersytetu kosztował o 30 do 35 proc. drożej, niż student innych uniwersytetów w państwie. Teraz, kiedy ilość zmalała do jednej trzeciej, wychowanie jednego studenta będzie kosztowało przeszło dwa razy drożej, niż studenta każdego uniwersytetu rosyjskiego. Na to właśnie liczą Polacy. Ostatecznie rząd będzie musiał zamknąć uniwersytet w Warszawie, jako za drogi. Trzeba temu przeszkodzić, „póki jeszcze czas” — konkluduje korespondent.

go składu papieru i kupuje sobie poprostu odbitkę, której szuka, na widokówce.

Chciałby ktoś poznać Goethego lub Shakespeare'a, Maeterlincka, Tolstoja, Sienkiewicza lub Oskara Wilde'a, wtedy w s w o j e m mieście (choćby było nawet małym miasteczkiem) może otrzymać w wydaniu Reclama lub jakimś innym, wszystko czego sobie życzy.

Jeżeli jednak ktoś w Berlinie naprzykład mieszka, poznać pragnie kościół Piotra albo Stefana lub medycyńską katedrę, wtedy może długo i nadaremnie za taką kartą szukać.

O wiele ważniejszą jednak rzeczą jest coś innego.

„Jedyny temat architektury — mówi Schopenhauer — podpora i ciężar jest tak prostym, że właśnie dlatego sztuka ta, o ile jest sztuką piękną (nie zaś o ile korzyść przynosi), już od najlepszych greckich czasów, w swojej najgłębszej istocie jest skończoną i zamkniętą, w każdym zaś razie na jakieś znaczenie wzbogacenie liczyć nie może. Przeciwnie, nowoczesny architekt nie może się od reguł i wzorów starożytnych znacznie oddalić, ażeby nie znaleźć się równocześnie na drodze pogorszenia. Nie pozostaje mu nic innego, jak przez starożytnych przekazać sztukę zastosować i reguły jej, o ile to jest możliwym, wśród ograniczeń, jakie mu potrzeba, klimat, czas i jego kraj z nieubłaganą koniecznością nakładają, przeprowadzić. Albowiem w sztuce tej, podobnie jak i w rzeźbie, dążenie do ideału za naśladowaniem starożytnych spływa w jedno”. (Schopenhauer, Die Welt als Wille und Vorstellung, Ergänzung zum dritten Buch, kap. 35).

Ta świetna uwaga Schopenhauera da się na wielu udowodnić przykładach: Schinkel w swoim ostatnim dziele, berlińskim Muzeum wrócił do greckiego stylu.

Architektura niema następnie swobodnych ruchów: „Pozostała sztuką związaną — powiada Wilhelm Wundt — i taką niewątpliwie zawsze będzie, ponieważ najwyższe zadania stawia jej społeczeństwo, dla którego dzieła jej są przeznaczone, państwo, kościół, gmina itd., albo w rzadszych wypadkach niektórzy uprzywilejowani”. (Wundt, Völkerpsychologie, Mythos und Religion I 225).

Architektura jest przedewszystkiem przez swój odrębny rodzaj produkcji skrepowana. Każdy inny artysta tworzy z własnej impulsywnej siły. Architekt musi w sobie sztucznie siłę tworczą wzbudzić: on zabiera się do dzieła na zamówienie. W ten sposób architektura nie może nigdy uchodzić za typowy przykład sporu „sztuka dla sztuki”.

Poeta, malarz, rzeźbiarz, muzyk, może tyle two-

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Niecierpliwi hakatyści. „Tägliche Rundschau” nie może się uspokoić, że prawo wywłaszczenia nie zostało jeszcze wprowadzone w praktykę, i zamieszcza następujące rady jakiegoś rzekomego prawnika:

„Na cóż mamy ustawy, jeżeli nie wchodzą w wykonanie? Jeżeli przed niedawnym czasem zapłacono w powiecie rawickim niesłychaną na stosunki kresów wschodnich cenę, 720 marek za morg, to komisja kolonizacyjna miała sposobność dania odstraszonego przykładu, na mocy ustawy o wywłaszczeniu, nie nadając przytem wywłaszczeniu charakteru prześladowczego. Powinna była wywłaszczyć, ale natychmiast, łakomego na ziemię nabywcę polskiego i zapłacić mu oznaczoną przez rzeczoznawców odpowiednią prawdziwą wartość. Mogłaby potem pozostawić szlachetnemu Niemcowi i szlachetnemu Polakowi, w jaki sposób załatwiliby między sobą sprawę wyżej zapłaconej wartości i odnośnego stempli. Gdyby takie postępowanie powtórzone dwa lub trzy razy i ogłoszone publicznie, to bez wątpienia nastąpiłoby wielkie ochłodzenie tak w kołach niemieckich, mających chęć sprzedaży, jak w polskich, pragnących ziemię kupować, a położonyby koniec tym skandalicznym zradom. Może miarodajne koła rozważą niniejszą propozycję”.

Prawdopodobnie rząd sam pragnąłby jak najprędzej zastosować nową ustawę antypolską. Tylko nie wie dotąd jeszcze, jak zabrać się do tego. Czy jednak skutki wywłaszczenia byłyby takie, jak sądzi hakatystyczny „jurysta”, to jest bardzo wątpliwe.

Poboczny rząd hakatystyczny. „Schles. Volksztg.” wykazuje w obszernym artykule, że ks. Bülow jest w polityce antypolskiej tylko powolnym sługą i wykonawcą planów klikii hakatystycznej, która odgrywa w Prusiech rolę rządu pobocznego. Cokolwiek hakatyści pomyśleli i uchwalili na swoich zebraniach, to ks. Bülow w lot wykonywał. Okazało się to szczególnie jasno w sprawie wywłaszczenia.

Ten środek antypolski został polecony przez hakatystów na zjeździe w Malborku z dnia 11 czerwca w 1906. Powzięto tam uchwałę następującej treści:

„Niemiecki „ostmarkenverein” jest zdania, że pruskiej komisji kolonizacyjnej już dziś ustawa o wywłaszczeniu z 11 czerwca 1874 r. nadaje prawo wywłaszczenia niektórych majątków na mocy rozporządzenia królewskiego, celem przeprowadzenia pewnego projektu. Ponieważ dotąd komisja kolonizacyjna z prawa tego nie korzysta, dlatego „ostmarkenverein” uważa za rzecz pożądaną, ażeby przy nowym podwyższeniu funduszu kolonizacyjnego wyraźnie stwierdzono, że prawo takie komisji kolonizacyjnej przysługuje”.

Taką uchwałę powziął „ostmarkenverein”. Spełniła się ona co do joty. Ks. Bülow przevorsował bowiem wywłaszczenie tak w pruskiej Izbie poselskiej, jak i w Izbie panów.

Przed powzięciem uchwały na zebraniu w Malbor-

ryż ile chce tylko architekt jest zawsze ograniczonym: on tylko wtedy o jakimś dziele myśli, jeżeli ono ma być później wzniesionem; dlatego też nie robi wogóle żadnych planów, a jeżeli, wtedy nie są one czysto architektoniczną pracą, tylko pracą rysownika.

Architektura z powodu swojej odrębnej właściwości i istoty, wśród wszystkich sztuk ma najmniej z poetycznym mistycyzmem wspólnego, który dziś zwłaszcza w muzyce, malarstwie, poezji (Wagner, Böcklin, Maeterlinck, Nietzsche) jest następstwem religii dla wielkiej liczby ludzi, — pomimo, że jest właśnie tą sztuką, która domy boże stwarza.

Wszystkie sztuki z wyjątkiem architektury mogą przedstawiać mitologię, bajkę, tajemniczość; architektura nie.

Każda inna sztuka może wszelkie stany duszy przedstawiać: myśli i uczucia, filozofię, tragikę i komikę, albo ten niewyczerpany temat: miłość; architektura nie: jak mogłaby naprzykład przedstawić erotyczną miłość?

Jeżeli zaś chce myśli jakąś przedstawić, bierze do pomocy inne sztuki; jej wewnętrzna treść, myśl, musi absolutnie i koniecznie związaną być z celem. Pozatem zaś jest zawsze ubogą w treści i zawsze pozostaje wielką alegorią.

Bez sztuki, bez jakiegokolwiek poezji, żaden człowiek nie żyje: dzięki znajduje poezję w swoim religijnym kulcie albo w słuchaniu cudownego śpiewu ptaków.

Bez architektury jednak ludzie żyć mogą, jeżeli zaś w jakimś domu mieszkają, to może on być budynkiem, nie potrzebuje być artystyczną budowlą, ponieważ tego się nie żąda i o to nie troszczy.

Każdą inną sztukę można spopularyzować i w formie prymitywnej sztuki zjawia się poezja w poezji ludowej (niezależnie prawdziwa sztuka); muzyka w formie jakiegokolwiek piosenki, walcu, operetki, co oddać można śpiewem, gwizdem albo najbardziej prymitywnymi wiejskimi skrzypkami; architekturę nie.

Sztuka ta nie wydała ani jednego takiego geniuszu, któryby dla ludzkości był takim półbogiem jak Shakespeare, Goethe, Wagner, Michelangelo Raphael i Leonardo da Vinci nie byli tylko architektami. Sztuka ta nigdy nie znalazła takiego uwielbienia i takiego kultu, jak wszystkie inne w swoich przedstawicielach.

Architektura nie posiada swojej odrębności w stylu. Jeżeli czyta się jakiegokolwiek poety, przecież poznaje się styl i charakter takiego Maeterlincka, Nietzschego, Oskara Wilde'a, ogląda się obrazy Klimta, Liebermanna,

ku była, jak zwykle, obszerna dyskusja. Trudno dziś przytaczać cały przebieg dyskusji, ale wspomnieć nie zawadzi o przemówieniu niejakiego v. Biehlera, który pomiędzy innymi tak powiedział:

„Wywłaszczenie z ziemi i ojcowizny przez władzę państwową jest czemś, co się sprzeciwia germańskiemu uczuciu, i tylko z ciężkim sercem na to godzić się można. Ale w stanie wojennym, jaki nam narzucony został, musimy chwycić się środków, jakie w czasach pokoju byłyby nam niemiłe. Podług zdania najlepszych naszych prawników i podług informacji, jakie zasięgnąłem z wskazówek prawniczych ministra sprawiedliwości, już dziś komisja kolonizacyjna może majątki wywłaszczać i to na podstawie rozporządzenia królewskiego... Musimy wszelkimi środkami domagać się, żeby z prawa tego korzystała”.

Tak powiedział mowca hakatystyczny na zebraniu „ostmarkenverein” w Malborku. W półtora roku później mniej więcej tak samo głosili ministrowie pruscy z księciem Bülowem na czele w pruskiej Izbie poselskiej i pruskiej Izbie panów.

Również ciekawe były wywody następnego mowcy, niejakiego v. Wenzla. Powątpiewał on, czy „chwilowo” znajdzie się w sejmie pruskim większość za wywłaszczeniem, ale wywłaszczenie trzeba za każdą cenę przeprowadzić. Chwilowo tylko nie czas po temu. Jednocześnie polecał drugie prawo antypolskie, a mianowicie zakaz języka polskiego na publicznych zebraniach.

Tak prawili hakatyści na swym wiecu w Malborku w 1906 r. Wtedy byli jeszcze niezupełnie pewni siebie. Włec nieco trwożliwie, ze stulonemi uszami, zaczęli badać niemiecką opinię publiczną. Badali ją, niepokoił i alarmowali przez blisko rok, a po roku, na swym sławnym wiecu w Bydgoszczy, już wystąpili pewniejsi siebie, zuchwalsi. Pewności tej dodali im jeszcze rozmaite telegramy urzędowe, niemniej znany telegram księcia Bülowa, przysłany na wiec. I rozpoczęli głosić, że dla niemieczyny na wschodzie niema innego ratunku, jak tylko wywłaszczenie Polaków i zakaz języka polskiego na publicznych zebraniach.

Powzięli więc odpowiednie uchwały, a książe Bülow przevorsował je w sejmie i w parlamencie.

Ostre występowanie prasy centrowej przeciw Bülowowi w czasie teraźniejszym jest bardzo znamienne. Prasa liberalna wskazuje z niepokojem na to, że uwydatniają się dążności, aby doprowadzić do zupełnego porozumienia między centrowcami i konserwatystami, celem wspólnego przeprowadzenia reformy finansowej w parlamencie. Z zachowania się prasy centrowej można wnosić, że, jeżeli do takiego porozumienia dojdzie, to ponad głowę ks. Bülowa.

Bojkotowane Copoty. Wskutek nawoływań prasy polskiej do bojkotowania niemieckich miejscowości kąpielowych, zmniejszyła się znacznie frekwencja gości z Królestwa Polskiego w Copotach. Dowodzi tego następujące rozporządzenie urzędu pocztowego w Berlinie: „Z powodu z n a c z n e g o zmniejszenia się frekwencji gości kąpielowych, przyjeżdżających z Królestwa Polskiego przez Iłowo do Sopot, zostaje z dniem 8 b. m.

Klingera, Böcklina, Malczewskiego, Ropsa, słyszy się muzykę Wagnera, Bizeta, Chopina, wtedy można oryginalność dzieła, charakter artysty poznać i świadome i nieświadome naśladownictwa odróżnić. W architekturze nie.

Ona nie posiada żadnego kontaktu z nowoczesnym duchem czasu. Wszystkie współczesne objawy ducha ludzkiego, przeziębione są modernizmem, od poezji i malarstwa aż do wynalazków techniki i do katolicyzmu: tylko stara architektura nie przyjęła ani jednego promienia światła nowoczesnego ducha, w stylu pozostała w dawnym tradycjonalizmie i nie chce z żadnym nowatorstwem, z żadnym modernizmem jakiegokolwiek mieć związku — jeżeli to zaś się dzieje, jeżeli powiew nowoczesnej ewolucji ją owionie, wtedy jest obcym przybyszem, którego się natychmiast wyrzuca.

Nerwowe podniecenie, charakterystyczna cecha naszego czasu, jak go Karol Lamprecht nazwał, do architektury zastosować się nie da. A przytem coś bardzo ciekawego: „wobec architektury jesteśmy duchowo bezradni, jej dzieł już nie o d c z u w a m y”. (Lamprecht, Zur jüngsten deutschen Vergangenheit, Berlin 1902, I. 200).

W Wagnera Gesamtkunstwerth nie odgrywa architektura prawie żadnej roli, tak samo jak ona sama wśród wszystkich innych sztuk; ta wszystkim najbardziej dostępna i widoczna, piękna i szlachetna, ale tak niesprawiedliwie dla zanadto wielu obca sztuka, ta tak przesłanecznie nazwana „skryzalizowana muzyką”.

Lekceważenie architektury, jako cecha charakterystyczna jednostronności całej kultury (nie tylko współczesnej) jest smutnym zjawiskiem, które wśród wszystkich kulturowych narodów niestety można spostrzedz.

Gdybyśmy chcieli porównanie zrobić, musielibyśmy do architektury, o którą ogół tak mało się troszczy, chemię przyłączyć — przecież jednak nie z zupełną słusznością: chemia i chemicy są bardziej ogólnie znani, aniżeli architektura i architekci (np. Marceli Nencki).

Najróżnorodniejszej natury powody odgrywają tu swoją rolę. Generalna przyczyna jednak tych przyczyn jest i zostaje: architektura jako taka, leży poza obrębem ogólnego zainteresowania. Tu szczególniejszym sposobem wszyscy są zgodni. Nigdzie w żadnej dziedzinie ducha ludzkiego nie można wykazać ogólnej zgody — z jednym jedynym wyjątkiem: w zupełnej, ogólnej obojętności względem architektury i architektów.

JULIAN ZACHARIEWICZ.

zwykle co rok od 1 czerwca do 15 sierpnia tamże otwarta komora celna ku oceniu paczek i t. p. zamkniętą.”

Niemcy w Copotach odczuwają ubytek gości polskich bardzo dotkliwie. Jak piszą do „Gońca Wielkopolskiego”, narzekają i przeklinają hakatystów nie tylko właściciele hotelów, ale także prości rybacy, którzy mało zarabiają na łódkach.

Ogólna liczba gości kąpielowych nie zmniejszyła się wprawdzie, ale nie wzrosła w tym stosunku, jak w latach poprzednich. A ponieważ w Copotach, pod wpływem przekonania o nieustannym rozwoju, przedsiębiorstwa i hotele mnożą się, jak grzyby po deszczu, więc ubytek gości z Królestwa Polskiego stanowi katastrofę i po sezonie nastąpią prawdopodobnie liczne bankructwa.

Niestety cierpią na tym bojkocie także Polacy, a jak trafnie wykazywano w „Kuryerze Poznańskim”, dla rozwoju narodowego Kaszubów tamtejszych napływ gości polskich byłby pożądanym.

Germanizacja torów kolejowych. „Schles. Ztg.” pisze, że od dwóch lat rozpoczęto osiedlać nad torami kolejowymi w W. Ks. Poznańskim robotników niemieckich, sprowadzanych z zachodu, aby przyspieszyć niemiecczenie okolic, przez które przechodzą koleje. Rozpoczęto tę akcję na linii Ostrowo—Krotoszyn—Leszno—Zbąszyn. Obecnie przystąpiono do tworzenia niemieckich osad robotniczych wzdłuż torów kolejowych w obwodzie regencyjnym bydgoskim, a mianowicie wzdłuż linii Gniezno—Inowrocław i Inowrocław—Rogoźno.

W tym celu budują władze kolejowe wzdłuż torów domy dla 4 rodzin robotniczych. Każda rodzina otrzymuje izbę oraz kawałek ogrodu i pola. Osiedlani są jedynie robotnicy niemieccy wyznania ewangelickiego.

Wiadomości zagraniczne.

Obrona Danii.

Duńska komisja obrony narodowej przedłożyła obecnie swój referat, który się streszcza w czterech następujących punktach:

- 1) Ufortyfikowanie grupy wysp Zelandzkich, Kopenhagi i wód wewnętrznych.
- 2) Ufortyfikowanie Fionii i Langelandu tak, aby mogły w pierwszej linii wytrzymać atak.
- 3) Ufortyfikowanie wysp i wód wewnętrznych Jutlandyi, w zatoce Aarhus i na południe od tej zatoki.
- 4) Zabezpieczenie granicy lądowej i osłona portów i fiordów Jutlandyi przez odpowiednią siłę zbrojną, któraby w razie ataku i poważnej próby wylądowania ze strony nieprzyjaciela, mogła wytrzymać walkę w pierwszej linii.

Do wykonania wymienionych celów komisja zaleca rozszerzenie zasady obowiązkowej służby wojskowej, tak, aby asenterunek rozciągał się na 53 proc. ludności, zamiast dotychczasowych 43 proc. i aby służba rozpoczynała się w dwudziestu latach wieku, a nie dwudziestu dwóch. Liczba rekrutów wzrosłaby o 3000 ludzi, z czego 2700 przeznaczonoby na kawalerję.

Co do siły morskiej, to większość komisji jest za utworzeniem dwóch eskadr, a mianowicie eskadry czynnej, złożonej z 4 brzegowców, 40 łodzi podwodnych, 24 torpedowców, 2 minowców i 12 łodzi automobilowych, uzbrojonych w torpedy, a nadto eskadry rezerwowej, mającej za zadanie obronę Kopenhagi, a złożonej

z 2 brzegowców, 20 torpedowców, odpowiedniej liczby łodzi podwodnych i materyału, koniecznego do nadzoru mórz.

W celu szybkiego wykonania tego programu, miałyby oddać do dyspozycji zarządu marynarki 9 milionów koron, a nadto powiększyć roczny budżet marynarki o 1,400.000 koron.

Ubezpieczenie robotników w Anglii.

Sprawa ubezpieczenia robotników na starość, zagrożona przez znaną uchwałę Izby lordów, odraczającą ją faktycznie na lat siedm, przybrała niespodziewanie pomyślny obrót. Według ustawy wróciła do Izby gmin, która odrzuciła wszystkie poprawki Izby lordów. Przy powtórnej głosowaniu nad nią w Izbie wyższej, przyjęto porządek dzienny lorda Landsdowne, mocą którego zatwierdzono wprawdzie ustawę, jednakże z zastrzeżeniem, że nie uznaje się motywów Izby gmin i że uchwały zatwierdzającej nie należy uważać jako precedens.

Ostatecznie więc bill o zabezpieczeniu na starość, jak również drugi bill o uniwersytetach irlandzkich, zostały w ten sposób definitywnie uchwalone.

Żydzi w Anglii.

Żydzi londyńscy święcili w ostatnich dniach lipca 50-lecie ich wolności politycznej w Anglii. W r. 1858 mianowicie zasiadł wreszcie w Izbie gmin bar. Lionel Nathan Rotschild, którego poprzednio tam niedopuszczano, pomimo, że kilkakrotnie wybierała go na deputowanego londyńska dzielnica bankowa City. Przeszkodę stanowiła forma przysięgi członków parlamentu, w której przysięgający stwierdzał swą wiarę chrześcijańską.

Dopiero w r. 1858 udało się Disraelemu, który sam pochodził z żydowskiej rodziny, zmienić rotę tej przysięgi. Od tego czasu Izba gmin liczyła zawsze żydów wśród swoich członków, a obecnie jest ich tam szesnastu.

Niemieckie kłopoty finansowe.

Obliczenie dochodów państwa niemieckiego w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego (kwiecień—czerwiec) dało wyniki, które przeraziły finansistów rządowych. Okazało się, że dochody wyniosły 56 milionów marek mniej, aniżeli przewidywano w budżecie, pomimo, że w preliminarzu budżetowym przyjmuje się zawsze tylko dochód minimalny. Wprawdzie przewidywano pewien niedobór wskutek niepomyślnej konjunktury handlowej, ale nie przypuszczano nigdy, żeby miał wynosić dziesiątki milionów.

Gdyby stan rzeczy nie miał się polepszyć, to niedobór w ciągu całego roku obrachunkowego wyniosłby 200 milionów, przyczem zaznaczyć należy, że dla przewidywanych w budżecie wydatków nie ma jeszcze pokrycia na sumę przeszło 200 milionów. Deficyt w roku bieżącym dosięgnąłby więc sumy pół miliarda marek.

Telegraf bez drutu w wojnie morskiej.

Współpracownik marynarki „Daily Maila” oświadcza, że głównym wynikiem wielkich angielskich manewrów morskich, które pozornie nie doprowadziły do żadnego rezultatu, jest stwierdzenie ogromnego znaczenia telegrafów bez drutu w wojnie morskiej. W skutek udoskonalenia tego wynalazku, będzie można odtąd wysłać angielskie łodzie podwodne, przeznaczone pierwotnie tylko dla obrony wybrzeży, na odległość tysiąca

mil morskich i używać ich do akcji zaczepnej na pełnem morzu. Żadna flota słabsza w przyszłości nie będzie mogła zatrzymać się w porcie, lecz będzie zmuszona do wypłynięcia na morze i przyjęcia bitwy.

Drugim wynikiem ćwiczeń jest stwierdzenie faktu, że wobec udoskonalenia telegrafów bez drutu, wykonanie najazdu na Anglię byłoby dziś trudniejsze, niż kiedykolwiek. Angielskie telegrafy bez drutu są do tego stopnia wydoskonalone, że telegramy będą miały charakter tajnych szyfr i staną się zupełnie niezrozumiałe dla tych, którzy nie posiadają książki szyfrowej. Każdy okręt wojenny angielski, od pancerników do łodzi torpedowych, jest obecnie już zaopatrzony w aparaty telegraficzne i cała flota stanowi, niezależnie od swego rozprószenia i od miejsca pobytu jej części, jednolity organizm.

Zbrodnie wypuszczonych więźniów.

Koła dyplomatyczne ganią ostro uwolnienie przez rząd turecki wszystkich zbrodniarzy, morderców, złodziei i oszustów, których liczba dochodzi 1500. Również ludność jest z tego powodu wzburzona.

Między wypuszczonymi na wolność znajduje się też morderca dyrektora banku w Salonice, Mołcho, który nawet nie był jeszcze sądzony.

Jako powód wypuszczenia wszystkich więźniów podają, że przez nieznaną dotychczas ludzi zostali zaopatrzeni w broń. W więzieniach rozpoczęły się skutkiem tego rozruchy, do których stłumienia potrzebaby po parę batalionów wojska. Prawie wszyscy wypuszczeni na wolność zbrodniarze rozpoczęli napowrót uprawiać dawny zawód. Mnożą się co dnia rozbójnicze napady, zdarzyło się też znowu parę zamachów morderczych. Policja wcale nie wkracza, to też wśród ludności panuje obawa, że w całym kraju zapanuje anarchia. Chwilowo nie ma w więzieniach tureckich ani jednego więźnia.

Oficyalny organ młodoturków.

Dnia 3 sierpnia wyszedł z druku pierwszy numer tymczasowego oficjalnego dziennika młodoturków. Organ partii młodotureckiej nosi nazwę „Tanin”, redakcja zaś mieści się w Konstantynopolu w domu przy ulicy Wysokiej Porty.

Porozumiewanie się i wymiana zdań między rządem a stronnictwem młodotureckim odbywa się częścią anonimowo, częścią zapomocą dzienników. W najbliższej przyszłości ma być utworzony wielki dziennik, jako stały organ oficjalny młodoturecki p. t. „Skupa ji Jumen” (Rada narodowa). Chwilowo panuje jeszcze po obydwu stronach brak zaufania.

Niemcy a Turcja.

Niezadowolone z „bloku”, a szczególnie oburzone sprawą Schückinga i innemi wybrykami absolutystycznymi rządu, pisma liberalne niemieckie skorzystały ze zwrotu konstytucyjnego w Turcji, aby wystąpić z surową krytyką polityki ks. Bülowa.

Między innymi „Berliner Tageblatt” podnosi, że młodoturcy mało sympatyi żywią do Niemiec, widząc w nich podporę dotychczasowych despotycznych rządów. Porównuje dalej nową konstytucję turecką z konstytucją pruską, tamtejszy nowy system wyborczy z systemem wyborczym w Prusiech i tak kończy swoje wywody:

„Gdy na Wschodzie stare tradycje runęły, a Said Pasza, nowy wielki wezyr, na oścież otworzył bramy wolności, nasz wielki wezyr, ks. Bülow, przechadza się

dym niemal kroku, mimowoli pomyślała, co też mu się roi po głowie w tej chwili, bo oczy mówiły bardzo dużo.

Wsiedli do sanek. Brzęczący zaprzęg ruszył z miejsca z kawalerską fantazyą. Śniegu przechodnie nie zdążyli jeszcze zupełnie rozdeptać, więc jazda, zwłaszcza na bocznych ulicach była wcale dobra. Siedząc tak wtulona w sanie obok tego wielkiego mężczyzny w futrze, który patrzył na nią z bliska błyszczącymi oczami, siwemi oczami, Anielusia poczuła się nagle taka mała, taka samotna, jeszcze o wiele bardziej, niż wtedy wieczorem w oknie i zateksniła raptem z całej duszy za Wackiem.

Kiedy podpisywali akt pełnomocnictwa, rejent patrzył na pannę Połosińską z takim zdumieniem, „jak gdyby miała rogi na głowie”, jak to sobie określiła w myśli Anielusia. — Jaktó? Zrzeka się naumyślnie? Wszelkich dochodów z kapitału? — dopytywał się półgłosem mecenasa.

Ją to denerwowało i mieszało mocno. Radaby była schować się pod ziemię. Stała na środku niewielkiej, zadymionej kancelaryi w krótkim i obcisłym futerku i karakułowej czapeczce, taka zgrabna i ładniutka w tem swoim zmieszaniu, że istotnie trudno było od niej oczy oderwać.

Mecenas z galanterją odwiózł ją aż do domu.

— Może pan będzie łaskaw... wejdzie na chwilę... Sama nie wiedziała czy stosowniej zaprosić go, czy nie. Ale on od razu skorzystał z pozwolenia.

Bez zawahania, chociaż mimo wszelkich wysiłków aby się okazać lekkim, zasapał się nieco, wniósł sporą swoją osobę na czwarte piętro, zaś Anielusia, dla której piętra zdawały się nie istnieć, wstępowała przed nim na schody tak równo i swobodnie, że śnać zupełnie nie zdawała sobie sprawy, iż dla niego może to być uciążliwe

(C. d. n.)

5

ALINA ŚWIDERSKA.

Trudno inaczej.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Proszę pani — mówił z serdecznym uszanowaniem — rozważałem pilnie tę sprawę i niech mi pani wierzy, że nie kieruję się w tym razie względami „gieszefciarskimi”. Nie, ja względy moralne oceniam, nawet z punktu widzenia praktycznego, na równi z materialnymi, i uważam, że ludzie błędzą nieraz niedocenając ich wartości w niektórych wypadkach. Zresztą i w mojem własnem życiu... Ale mniejsza o to. Dosyć, że chciałbym, aby pani uwierzyła, że rozumiem panią. Ale... widzi pani... w tych rzeczach nie trzeba za dużo zapału, bo zbyt ni panie szybko stygnie. Niekoniecznie dobrze służy sprawie ten, kto jej służy z nadto, kto w chwili uniesienia odda wszystko, a potem tego żałuje. Bo pani może jeszcze swego kroku bardzo pożałować...

Gdyby wiedział, że już go nawet niedawno temu żalował... Ale to była przecież tylko chwila...

Wzrok jej podczas słów adwokata błędził po pokoju, zatrzymując się na wiszącym naprzeciw niej obrazie, który widziała już i za uprzednią bytnością, ale wtedy patrzyła nań prawie mechanicznie, zajęta tem, co miała do mówienia.

„Codzienny gość”, owa cudna, chociaż męczącem wykrzywiona głowa, i postać wyprężona od bolesnej kaźni, jawiąca się w zimnem świetle pracowni pochylonemu pod ciężarem smutku artyście i krzepiąc przepiętym wichrem uczucia! Tak! i do niej przemawia ta twarz umęczona, ku niej prężą się rozpacznie skrzepowane ramiona, ach, i jej dusza uchyla się w trwożliwej niechęci podobnie jak głowa jasnowiącego artysty tam na obrazie, byle tylko uniknąć spojrzenia surowego z pod spuszczonej powiek... a jednak — niewolno...

— Tylko chwile zapału warte są coś w życiu —

szepnęły usta prawie bezwiednie, podczas gdy oczy wciąż lgnęły do wielkiego, a z przedziwną mocą zamilowanego płótka.

— Panią czaruje ten obraz — powiedział mecenas, idąc za kierunkiem jej wzroku — i mnie oczarował niegdyś i dlatego go kupiłem i powiesiłem tutaj. Przez jakiś czas robił mi szalone wrażenie; teraz już przywykłem do niego cokolwiek... jestro dla mnie naprawdę „codzienny gość”.

— Szczęśliwy pan, że może sobie pozwalać na takie fantazyje! — wyrwało jej się mimowoli.

Popatrzył na nią szczególnie polyskliwym wzrokiem.

— Tak, pani ma słusność — mówił po chwili — najwięcej w życiu wart jest zapał, ale trzeba żeby był oparty na trwałych podstawach, żeby nie wylatywał zbyt wysoko w powietrze... Nudzę panią, prawda?... Więc żeby przystąpić od razu do rzeczy, proponuję pani układ taki: kapitał pozostaje własnością pani, może nim pani rozporządzać każdej chwili, tymczasem zaś udziela mi pani pełnomocnictwa na używanie procentów na cele oświaty ludowej i tylko na to. Przecież oświata także prawdopodobnie nie cofnęłaby tej lokaty, tylko korzystałaby nadal z procentów. Czy zgoda zatem? W ten sposób będzie i wilk syty i... owieczka cała.

— Pan to tak ślicznie obmyślił, że doprawdy nie wiem, jak panu dziękować...

— Zaco, pani, zaco? Jeżeli kto, to chyba oświata powinna dziękować pani.

Mimo to podana sobie rączkę uściśnął skwapliwie.

— Powstrzymał mię pan od zrobienia może na prawdę nierozwagi, a zaspokoił pan moje sumienie. Naprawdę, bardzo pan jest dobry!

— Więc teraz jedziemy do rejenta, żeby załatwić całą sprawę. Ja w tym wypadku występuję nie jako adwokat, ale jako przedstawiciel towarzystwa i członek zarządu. W tej chwili służę pani.

Dzień był zimny, bo spadł pierwszy śnieg, mecenas przywdział więc wspaniałe futro z kołnierzem sobolowym. Kiedy schodzili tak razem ze schodów i on z wytworną uprzejmością ułatwiał jej przejście na każ

zadowolony nad brzegami morza w Norderney. Spokojnie płyną myśli jego po falach. Ilekż do słabości, ileż ustępstw dzisiaj na świecie — rozmyśla, jak rzadko napotkać można człowieka, któryby zasad swoich stale się trzymał! Car wziął sobie na kark Dumę, w Chinach zerwano z tysiącletnią tradycją, w Persyi parlamentarizm, a nawet i sultan okazał się słabym. Czyż już dzisiaj niema na świecie „rocher de bronze”, o którąby się wszelkie nowoczesne idee i zachcianki rozbiły? Ks. Bülow przegląda się w falach morskich i mówi z uśmiechem zadowolnienia do siebie: „Jedynym silnym mężem jeszcze, jestem tylko ja!”

„A jednak — i on miał chwile słabości, pragnął odegrać rolę Saida baszy i zostać wielkim wezyrem reformatorem. Ale zastanowienie wczas przyszło i do tej chwili niczego wyrzucać sobie nie potrzebuje. Myśl ta pociesza go pośród niejednej troski i przejmując go optymizmem i radością, tak, że ze spokojem przygląda się polnoszącej się na Wschodzie jutrzence. Nikt przewidzieć nie może, jak się ostatecznie rzeczy w Turcyi ułożą, kto wygra, kto przegra; ale u nas świętości nasze pozostaną nienaruszone. Ks. Bülow myśli o pruskim prawie wyborczem, o uległości sultana, o tylu innych głupich żądaniach i fantazyach. Aż wreszcie powiada sobie wesoło: „Pocóż się trapić? Byzancyum od dawna już leżało nie tylko nad brzegami Bosforu!”

Złośliwej tej krytyce nie można odmówić słuszności. Jeżeli w Turcyi przyjdzie rzeczywistość do przeprowadzenia konstytucyi, jeżeli ta konstytucya nie będzie tylko czczą formą, natenczas w rzeczy samej za lat kilka Prusy, które przodując w Niemczech, chciały przodować całemu światu, mogą się znaleźć pierwszemi, ale od końca w szeregu mocarstw konstytucyjnych.

Konstytucya turecka musiała się odbić niemiłym echem nie tylko w dyplomacyi niemieckiej. Może wywrzeć wpływ także na wewnętrzne stosunki, szczególnie Prus. Stronnictwa wolnomyślne nie pominą zapewne żadnej okoliczności, aby, odwołując się na Turcyę, nie domagać się dla Prus ogólnego, tajnego głosowania przy wyborach sejmowych.

Z życia młodzieży.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Na ostatnim zjeździe „Ogniwa, związku Towarzystw młodzieży polskiej”, uchwalono między innymi wniosek delegatów lwowskich Towarzystw, który stanowić może ważny przełom w życiu kształcącej się młodzieży, a zarazem świadczy o wysokim pojmowaniu obowiązków wobec społeczeństwa. Zjazd wyszedł z założenia, że stypendya pobierane przez młodzież winno traktować się jako pożyczki z funduszów publicznych społeczeństwa i że każdy stypendysta pożyczkę tę społeczności swej zwrócić winien. Toteż uchwalono, że ze zwrotów pobranych stypendyów utwarza się nowe fundacje stypendyalne w ten sposób, że dla każdego nowego stypendyum stwarza się kapitał zakładowy, aż do wysokości 10.000 k., z którego odsetek udziela się corocznie stypendya. Prawo rozdzielania winno przysługiwać młodzieży.

Ważność wniosku tego okazać się dopiero przy odpowiednich cyfrach. Ogólnie wiadomo, że fundacyi stypendyalnych u nas jest za mało i że powiększenie ich ilości leży w naszym interesie narodowym. Powiększenie to można znacznie przyspieszyć, jeżeli u pobierających obecnie stypendya i tych, którzy już dawniej z nich korzystali, wzrośnie to wysokie wprawdzie, ale słuszne poczucie długu u społeczeństwa zaciągniętego. Ilość stypendyów wtedy stale i co roku wzrastać będzie. Że może wzrastać znacznie, mówią cyfry. Ogólna kwota rozdawanych stypendyów w Galicyi tylko przekracza kwotę 200.000 k. rocznie. Gdyby więc wszyscy poczuwali się do obowiązku zwrotu, powstawałoby co roku 20 fundacyi stypendyalnych. Gdyby tylko dziesiąta część pobranych kwot wracała, możnaby stwarzać co roku 2 stypendya.

Zwroty kwot stypendyalnych możliwe są dopiero wtedy, gdy stypendysta będzie na odpowiednim stanowisku. Ci więc, którzy obecnie stypendya pobierają, za jakie lat 10 dopiero zwracać będą mogli i to najprawdopodobniej ratami. Dziś możnaby mieć tylko zwroty tych, co już dawniej szeregi młodzieży opuścili. Cyfry są tu znowu bardzo pouczające. W ostatnich 30 latach pobrano, jako stypendya kwotę przeszło 6 milionów k., z której to kwoty możnaby dziś utworzyć 600 fundacyi stypendyalnych. Gdybyśmy byli nawet bardzo wielkimi pesymistami i przypuszczali, że tylko setna część stypendystów poczuje się do tego obowiązku, to jeszcze kwota, jaką osiągnąć można, będzie bardzo znaczną. To też krok ten, podjęty przez młodzież, jest uzasadniony tembardziej, że — sądząc wedle dzisiejszej młodzieży — pesymizm taki usprawiedliwić się nieda.

Tak np. kwota stypendyów, pobierana przez młodzież Wszechnicy lwowskiej, wynosi rocznie 60.000 k. Dziś — w dwa zaledwie miesiące od rozpoczęcia tej akcji — mamy już obowiązujących przyrzeczeń zwrotu na sumę 30.000 k. Już więc połowa stypendystów obecnych uważa zwrot kwoty pobranej za swój obowiązek. Nie wolno więc przypuszczać, aby ci, którzy opuścili już mury Wszechnicy, mogli być gorsi od tych, którzy obecnie studyują.

Uzasadnić również należy, dlaczego Zjazd postanowił, aby rozdawnictwo tych stypendyów przysługiwało wyłącznie młodzieży. Powszechnie wiadomo, ile skarg wywołuje co roku rozdawnictwo Wydziału krajowego. Skargi te mają zupełnie uzasadnienie, ale całej winy za takie postępowanie nie można zwać na instytucję rozdzielającą.

Bo mimo tego, że jest jeszcze znaczny stosunkowo procent wypadków takich, w których decyduje o nadaniu stypendyum nie potrzeba petentów i ich uzdolnienie naukowe, mimo tego jest już dość wielka liczba wypadków, w których władza nadawcza chciałaby być bezstronną i wedle słuszności stypendya rozdać. Lecz trudno wymagać od niej, aby o wszystkich petentach miała dobre informacje. To też mimo woli i chęci może musi postępować tak, jak dotychczas. Tego wszystkiego uniknie się, jeżeli rozdać będzie sama młodzież, bo nikt nie może być tak dobrze poinformowany o młodzieży, jak ona sama, nikt wreszcie nie pojmuje podobnych obowiązków tak szczerze i idealnie, jak młodzież. To też — opierając się na doświadczeniu — można zaręczyć, że przy takim rozdawaniu jakaś protekcja absolutnie żadnej roli odgrywać nie będzie.

Nie potrzebujemy dodawać, że przy tej fundacyi stypendyalnej mogą powstać także stypendya nie pochodzące ze zwrotów pobranych, ale nowo przez ofiarne jednostki ufundowane. Na dwa takie stypendya mamy już zeznane w ostatnim miesiącu deklaracje notaryalne.

Obecnie Zarząd Ogniwa prowadzi gruntowne studya nad stworzeniem ogólnego aktu fundacyjnego dla tych powstać mających fundacyi stypendyalnych. Z chwilą ukończenia wniosie projekt ten do namiestnictwa celem zatwierdzenia, które też z natury rzeczy nad kwotami złożonemi czuwać będzie. Specyjalną uwagę kładzie zarząd na to, aby stypendya te zachować stale i wyłącznie dla społeczeństwa polskiego. Z innych ustalonych już postanowień niech nam wolno będzie przytoczyć, że stypendya nosić będą nazwę tych, których zwroty stworzyły fundusz zakładowy, że zwracający może dać ze swej strony cały szereg zastrzeżeń, jak: pierwszeństwo rodziny, szlachectwo, wyznanie, może ograniczyć stypendya tylko na pewne zakłady, wydziały, miejscowości i t. d., że kapitał zakładowy w zasadzie wynosić winien 10.000 kor., czyli stypendyum wynosić będzie 400 k. rocznie, płatne miesięcznie, że stypendya te — o ile spójnych zastrzeżeń nie da stwarzający — będą rozdawane na rok, że przy rozdawaniu prawo zatwierdzania propozycji młodzieży może fundator zastrzedz dla siebie i swej rodziny, że wreszcie stypendya z tej fundacyi pobrane muszą być zwracane, a zwroty te powiększają kapitał zakładowy — o ile on nie wynosi 10.000 kor., albo — jeżeli już sumę tę posiada — użyte zostaną na stworzenie nowych fundacyi stypendyalnych tego imienia i fundatora, z jakiego stypendyum nadane pochodziło.

W ten sposób gdyby obecnie już powstało stypendyum takie o funduszu zakładowym 10.000 kor. imienia fundatora, to za lat 50 będzie takich stypendyów tego samego imienia 4, co najmniej 3, za lat 100 co najmniej 10 i t. d. Nie potrzebujemy dodawać ile jeden taki fundator otrze łez i ilu jednostkom dopomoże do wykształcenia, a jaki będzie z tego pożytek dla społeczeństwa, łatwo ocenić.

Rozumie się samo przez się, że ten, który obecnie zobowiąże się do zwrotu pobranego stypendyum, zwracać będzie tylko kwotę rzeczywiście pobraną (bez żadnych odsetek) ratami i dopiero na pewnym stanowisku, ewentualnie przy pewnych dochodach, których wysokość sam oznaczyć może.

Obecnie zwracamy się do tych wszystkich stypendystów, którzy już studia pokończyli; aby, o ile poczuwają się do tego szczytnego obowiązku zwrotu, byli łaskawi podać do Zarządu „Ogniwa” (Dom Akademicki we Lwowie) swe adresy i wysokość pobranych przez siebie kwot, jak również wszelkie zastrzeżenia, jakie zamierzają uczynić, sposób spłacania i ewentualnie wysokość rat miesięcznych (kwartalnych, lub rocznych). To bowiem jest nam konieczne do ułożenia aktu fundacyjnego i do zorientowania się, w jakim czasie takie stypendya i o ile powstać mogą.

Zaznaczamy wyraźnie, że to pierwsze zwrócenie się nie będzie do niczego zobowiązywało i że obowiązek taki dopiero później będzie można na siebie przyjąć przez podpisanie odpowiedniego aktu.

Nie przypuszczamy, abyśmy z otwarciem tych fundacyi czekać musieli, aż obecnie ucząca się młodzież, która — jak to wykazano — do obowiązku tego się poczuwa, dojdzie do tego stanu, kiedy będzie mogła kwoty pobrane zwrócić.

Zostajemy z winnym szacunkiem. Za zarząd „Ogniwa”: Bol. Brodowski, sekretarz. Czesław Mączyński, przewodniczący.

Tajne stowarzyszenia w Chinach.

Chiny w naszych pojęciach są państwem zbutwiałym w swej nieruchomości. O Chińczykach wciąż mówią jako o ludziach niezmaconego spokoju, obojętnych dla spraw doczesnych. Prawdy jednak w tem niema dużo. Rzadko który naród przeżył tyle przejść i może wykażać dwadzieścia kilka dynastyi panujących, które nie wymierały, lecz były usuwane przez niezadowolony i doprowadzony do wściekłości lud. Niejednokrotnie też Chiny ulegały napaściom silniejszych sąsiadów i traciły wolność, jednak zawsze wyswabdzają się po długich i krwawych walkach. I teraz właściwie Chiny znajdują się od połowy 17 wieku w ciężkiej niewoli u Mandżurów, którzy pomimo przyjęcia kultury chińskiej, pozostają zaborcami, nienawidzonymi przez uciemiężonych. patyotyczny zapal, cześć dla swobody są szanowane przez żółtoliczych mieszkańców Wschodniej Azji nie mniej niż przez nas Słowian czy Germanów, lub Anglosasów. W długim swem życiu historycznym naród chiński dowiódł, że naród nie jest stworzony do niewo-

li, do uznawania władzy cudzoziemców nad sobą. Najeźdy ludów dzikich w uprzednich okresach swego rozwoju Chiny zrzuciły dość prędko, dłużej wypadło wywalczyć niepodległość od okrutnych Mongołów, którzy pod wodzą Czyngischana i następnie jego synów oparowały bogaty kraj chiński. A dwa i pół wieku gospodarki Mandżurów są prawie jednym pasmem powstań i buntów, które unosiły milionowe ofiary ludzkie, lecz nie złamały żelaznego ducha ludu, chcącego widzieć swą ojczyznę wolną i niezależną.

Można powiedzieć, iż nie było ani jednego cesarza z obecnie panującej dynastyi, któryby nie żył stale w strachu o swe życie. Spiski i zamachy sypały się jak z rogu obfitości i trzymały cesarzów, jak więźniów, zamkniętych w pałacach, otoczonych liczną strażą.

Prześladowania patryotów, podejrzewanych o udział, były przeprowadzone z istic wschodniem okrucieństwem. Lecz nie zmniejszało to chęci do walki, następni bojownicy nabierali jeszcze więcej hartu, doświadczenia i przebiegłości. Naród chiński wyrobił w sobie nadzwyczajną umiejętność konspiracyi i zdolność do organizacyi. Powstają związki tajne.

Najwcześniej, bo jeszcze w r. 1674, powstało sławne i szeroko rozgałęzione „Towarzystwo potrójnej harmonii”, które nosiło też nazwy: „Niebiańskie”, „Ziemskie”, lub „Towarzystwo kindżałów”. Zadaniem jego była zemsta za zrzucenie dynastyi Mingów i osadzenie tej dynastyi ponownie na tronie. Członkowie tego bractwa poznają siebie według specyjalnych, umówionych znaków. Zebrania odbywają się jedynie nocami w odludnych miejscowościach. W okolo nich wykopywano doły, przykryte gałęziami i darnią, jako pułapki na ciekawych i szpiegów.

Misterye bractwa rozpoczynają się wesołą ucztą z muzyką. Następnie przydujący siada na podwyższeniu, otoczony ośmiu ludźmi z wydobytymi mieczami i rozpoczyna się przyjęcie nowych członków. Palą masę papieru, jako ofiarę odkupienia. Kandydat zrzuca suknie do pasa i pada na kolana, a osiem mieczy ostrzami swemi dotyka jego gardła. Kłęczący musi odpowiadać na cały szereg pytań. Przedewszystkiem więc wyjaśnia swe pochodzenie, miejsce urodzenia i zamieszkania, dalej mówi o swych krewnych, a na pytanie: „czy twoi krewni żyją, czy umarli?” musi zawsze odpowiedzieć: „umarli”, ponieważ wstąpienie do bractwa uwalnia od wszelkich więzów ziemskich. W końcu nowy członek towarzystwa składa przysięgę, połączoną z mistycznym obrzędkiem: kandydat musi wypić kielich wina lub wódki z kilku kroplami krwi, dobytej z własnego paica. Kończy się ceremoniał tem, że przyjęty już do łona bractwa, odrębuje głowę białemu kogutowi. Ma to oznaczać, że w razie zdrady czeka go kara.

Wszystkich należących do bractwa obowiązuje specyjalny kodeks moralności, streszczony w 36 punktach. Każdy z nich kończy się przekleństwem dla tych, którzy go nie wypełniają. Np. gdy brat twój przyjdzie do ciebie i będzie potrzebował ryżu, a ty będziesz go miał, to daj mu, bo inaczej zginiesz od bóla wrzodu. Brat musi dzielić się wszelkimi jedzeniem z bratem, bo w przeciwnym razie poknie go tygrys. Bratu, który nie opiekuje się swą matką, wymierza się kara trzydziestu uderzeń bambusem i t. d.

Każdy z członków nosi przy sobie pieczęć bractwa, odbita na kawałku czerwonej materyi. Na pieczęci napisano: „Starszy brat niech zbierze wszystkich w porządku bojowym; niech się każdy przygotuje do boju, który się zacznie na znak wodza. Wezbrany górski rzuczą przelewą wody do kanałów. Dziesięć tysięcy lat już przeszło”. Jest to właśnie termin, podawany przez rozmaite legendy ludowe o przyjściu syna Niebios, który przywróci dynastję Mingów i przyniesie na ziemię pokój i szczęście.

Przy wejściu do domu towarzysza członek związku chwyta swój warkocz prawą ręką i porusza go w prawą stronę. Potem przybyły i gospodarz ścisają sobie dłonie trzema palcami i w rozniowie powinni przytaczać przysłówia, zawierające liczbę trzy. Dla tego też ten związek nazywają nieraz „Triadami”.

Filia tego bractwa, nosząca nazwę „Towarzystwa Kindżałów” przyłączyła się do najpoważniejszego powstania chińskiego, kierowanego przez „Tajpingów” w połowie XIX stulecia. To jednak miało inny zupełnie charakter. Na czele jego stał niejaki Chang-sin-tuen, który nie zdał egzaminu, składanego przed otrzymaniem posady rządowej. Nie był chrześcijaninem, lecz wiara luterńska była dobrze mu znana i często przytaczał różne ustępy z pisma świętego. Powiadają nawet, iż na swych chorągwiach miał znak krzyża. Jednakże więcej prawdopodobnem jest to, że niektórzy misyonarze patrzyli na niego jak na narzędzie tryumfu religii chrześcijańskiej. Wkrótce jednak musieli się rozczarować, bo ogłoszony „królem niebiańskim” wódz potężnej armii Tajpingów rozpoczął życie hulaszczcze, rozpustne, a władzę swą oddał przyjaciółom, którzy w ciągu trzynastu lat podtrzymywali powstanie, grożąc nieraz Pekinowi i pokonani zostali jedynie dzięki pomocy Anglików.

Ciekawe jest inne potężne tajne stowarzyszenie „bractwo białej lilii czy białego lotosu”. Utworzyło się ono za panowania cesarza Kiakinga, którego wiersze przetłumaczone przez misyonarza Amiot’a zwróciły na siebie uwagę Voltera. Jego to wielki myśliciel francuski wychwalał jako pierwszego z wśród uczonych mocarstwa, jako najlepszego władcę, godnego naśladowania. Zamach na cesarza-poetę dokonany przez „Stowarzyszenie białego lotosu” wywołał srogie prześladowanie tego związku, tolerowanego zrazu, ponieważ przypuszczano, że głównem zadaniem jego była tylko opozycja przeciw cudzoziemcom, którzy w tej epoce stanowczo po-

czeli się dobijać o pozwolenie swobodnego wjazdu i handlu w Chinach.

Statut bractwa białego lotosu jest niezmiernie ostry. Wszyscy członkowie jego, jednakowo mężczyźni i kobiety powinni być jaroszami i ślubować czystość. Prezydent powinien być znanym ze swej energii, siły charakteru, lecz jednocześnie musi być człowiekiem potężnego wzrostu i dużej siły fizycznej. Dyscyplina w bractwie i umiejętność konspirowania były tak wielkie, że pomimo uczestniczenia w zamachu tysięcy osób, dowiedziano się o nim jedynie dzięki przypadkowi. Miano podpalić ogromny obszar zajęty przez cesarskie pałace ze wszystkich stron. Lecz gdy rozpoczęto zapalać pochodnie w celu podłożenia ognia, zerwała się silna burza z ulewą i wydała plany spiskowców. Nastąpiło bezlitośne gnębienie, chwytywano pojedynczych członków, staczano z oddziałami bractwa krwawe bitwy. Wziętemu do niewoli naczelnikowi bractwa proponowano zachować życie, gdyby się zgodził jeść mięso. Odmówił i został ścięty. Ci zaś co ustąpili namowom padli potem z rąk swych towarzyszy.

Okrutne prześladowania złamały potęgę bractwa tak, iż się rozpadło, lecz wkrótce się wznowiło pod inną nazwą: „U-węjkan” (Nieczynni). W całych Chinach rozpowszechnioną jest wiara, że członkowie tego bractwa są obdarzeni czarodziejską siłą. Nawet wykształceni Chińczycy upewniali, że zaprzysiężeni w tem bractwie, mogą wyrwać z papieru ptaka i za pomocą czarów dać mu życie i umiejętność ruchu. Wodzowie tej sekty umieją zatrzymywać oddech tak długo, nim inni obecni tym sztukom nie zjedzą dwóch talerzy ryżu. Oblicza ich sinieją a całe ciała kostnieją. Opowiadają potem, że dusze ich porzucają na ten czas ciała i otrzymują objawienie, a gdy czary się kończą i dusza wraca nazad, objawienia zostają ogłoszone światu. Jeden z nich zapomniał raz zawołać nazad duszy i umarł.

Element mistycyzmu we wszystkich stowarzyszeniach jest jednak tylko dodatkiem, a czasem potrzebną przykrywką głębszego i poważniejszego celu, który przyciąga dusze Chińczyków. Jest nim — wolność, niepodległość ojczyzny.

MAŁY FENILETON.

A. CZECHOW: Ostatnia mohikanka.

Ja i obywatel ziemski, pensjonowany rotmistrz Dokukin, u którego bawiłem na wiosnę w gościnie siedzieliśmy pewnego pięknego poranka w staroświeckich fotelach i wyglądaliśmy przez okno. Przykryło się nam okropnie.

— Ty! — mruknął Dokukin. — Takie nudy, że człowiek radby był nawet sądowemu egzekutorowi!

— Chyba znowu spać się położyć, pomyślałem. I tak myśleliśmy na temat nudów długo „bardzo długo, aż przez dawno niemyte szyby okna spostrzegliśmy maleńką zmianę na podwórzu: kogut który stał koło bramy na kupie zeszłorocznych liści i podnosił to jedną to drugą nogę (zapewne chciał podnieść obie nogi od razu) nagle jakby ukluty żądłem, podskoczył i zaczął od wrót umykać.

— Ktoś idzie, albo jedzie... — uśmiechnął się Dokukin. Niechby już licho jakich gości przyniosło. Zawszeby jakoś weselej...

Kogut nas nie zwiódł. W bramie pokazała się najpierw końska głowa z zieloną dęgą, potem cała szkap, a na koniec ciemna ciężka bryczka. Bryczka wjechała w podwórze, następnie zawróciła na lewo i ze skrzykiem i klekotem potoczyła się ku stajniom. W bryczce siedziały dwie postacie: jedna kobieta druga mniejsza — mężka.

— A niech dyabli wezmą... — zamruczał Dokukin patrząc na mnie wystraszonemi oczami i trąc sobie skronie. Z deszczu pod rynną. Nie darmo dzisiaj piec mi się przysnił.

— Cóż? Kto to przyjechał?

— Siostra z mężem, ażeby ich...

Dokukin zerwał się i nerwowo przeszedł się po pokoju.

— Aż mi się zimno zrobiło koło serca... — syknął przez zęby. — Grzech nie mieć dla siostry rodzinnych uczuć, ale — wierzcie mi — że lżej by mi było spotkać się w lesie z atamanem zbójcekim niż z nią. A możeby się schować? Tymoszek zelże, żeśmy na zjazd pojechali.

Dokukin zaczął głośno wołać Tymoszkę. Ale za późno już było na kłamstwo i ucieczkę. Za chwilę w przedpokoju dały się słyszeć przyciszone głosy: żeński bas rozmawiał z męskim tenorkiem.

— Zciągnij mi tasienkę u trzewika! mówił żeński bas. — Ty znów nie te spodnie wdziałeś!

— Granatowe spodnie wy dziadziowi daliście, a te psie kazaliście schować na zimę, — usprawiedliwiał się tenorek. — Czy szal nieść za wami, czy tu każecie zostawić?

Drzwi otworzyły się wreszcie i do pokoju weszła czterdziestoletnia dama wysoka, tęgą o wydatnym biuście, w jedwabnej niebieskiej sukni. Twarz jej czerwona, mimo grubej warstwy pudru i przymrużone oczy, które machinalnie mierzyły, każdego tyle miały w sobie odpychającej zarozumiałości, że odrazu zrozumiałem dlaczego Dokukin tak nie lubił swej siostry. W ślad za otyłą damą wsunął się małutki, szczupły człowieczek w pstrym surducie, szerokich pantalonach i aksamitnej kamizelce starannie wygolony z czerwonym noskiem. Na kamizelce chwiał mu się złoty łańcuszek, podobny do łańcuszka od lampy. Z jego ubrania, ruchów, noska,

z całej jego niezgrabnej postaci, przeziarało coś niewolniczo uległego, przestraszonego...

Pani weszła i jakby nas nie spostrzegłszy zwróciła się ku świętym obrazom i zaczęła się żegnać.

— Żegnaj się! — rzekła mężowi.

Człowiek z czerwonym nosem drgnął i zaczął się żegnać.

— Jak się masz sestro! — rzekł Dokukin zwracając się ku damie, gdy ta skończyła modlitwę i westchnęła.

Dama łaskawie uśmiechnęła się i wyciągnęła swe usta ku ustom Dokukina. Człowieczek również pocałował się z gospodarzem.

— Państwo pozwolą... Moja siostra Olimpiada Jegorowna Chłykina... Jej mąż Dosyfej Andreicz. A to mój dobry znajomy...

— Bardzo mi przyjemnie — rzekła cedząc przez zęby wyrazy Olimpiada Jegorowna, nie podając mi wcale ręki. Bardzo mi przyjemnie...

Siedliśmy i rozmowa na chwilę się przerwała.

— Zapewne nie spodziewałeś się gości? — zaczęła Olimpiada Jegorowna, zwracając się do Dokukina. Ja sama nie myślałam być u ciebie bracie, ale ot jadę do marszałka więc po drodze...

— W jakiej ze to sprawie jedziesz do marszałka? — zapytał Dokukin.

— W jakiej sprawie? A ot na niego poskarżyć się!

Dosyfej Andreicz spuścił oczka, podgiął nogi pod krzesło i zakaszał w rękę z konfuzją.

— Zacóż na niego skarżyć się? —

Olimpiada Jegorowna westchnęła.

— Nie umie szanować swego nazwiska! — rzekła. — Cóż? Skarżyłam się już i tobie bracie i jego rodzicom i do ojca Grigorja woziłam go ażeby mu wypalił repremendę, nic to nie pomogło! Zniewolona jestem teraz niepokoić pana marszałka...

— Ale coż on takiego zrobił?

— Nic nie zrobił, tylko nie umie szanować swego nazwiska. On wprawdzie spokojny, nie pijak, cichy, uważający, ale coż z tego wszystkiego, jeżeli nie umie szanować swego nazwiska. Patrzo, zgarbiwszy się, siedzi, jak żebraczek jaki, jak prostak. Czy tak szlachcic siedzi? Siedz, jak należy! Styszysz?

Dosyfej Andreicz wyciągnął szyję, podniósł podbródek, zapewne dlatego, aby się jak należy i trwożliwie, z podelbą popatrzył na żonę. Tak patrzył małe dzieci, kiedy zawinią. Widząc, że rozmowa przybiera charakter ściśle rodzinny, podniósł się, ażeby wyjść. Chłykina zauważyła mój ruch.

— Nic to, proszę usiąść! — zatrzymała mnie. — Młody człowiek może odnieść pożytek ze słuchania. My, choć nieuczenni, ale więcej od was przeżyli. Daj Boże wszystkim tak żyć, jak my żyli... Ale my, bracie, już za jednym zachodem zjemy u was obiad — zwróciła się Chłykina do brata. Tylko, że u was z mięsem gotują. Chyba zapomnialeś, że dziś środa...

Westchnęła.

— Nam jednak każ co postnego przyrządzić. Z mięsem dziś jeść się nie godzi.

Dokukin zawołał Tymoszkę i zarządził postny obiad.

— Zjemy obiad i do marszałka... — mówiła dalej Chłykina. — Będę go prosiła, ażeby zwrócił na to uwagę. Jego rzeczą jest uważać, ażeby szlachta nie zbijała się z pantafyku...

— Przez co więc Dosyfej zbił się? — zapytał Dokukin.

— Doprawdy, ty jakbyś pierwszy raz o tem słyszał — odrzekła zachmurzona Chłykina. — Ale prawdę powiedziawszy tobie to wszystko jedno... Ty sam nie zawsze pamiętasz o swoim nazwisku... Mój panie — zwróciła się do mnie — czy to pięknie, wedle pańskiego zdania, jeśli szlachcic wdaje się z pierwszym lepszym?

— Zależy od tego z kim... — zauważyłem.

— A choćby np. z tym kupcem Gusiewem. Tego Gusiewa ja za próg nie puszczam, a on z nim w szachy grywa, chodzi do niego na przekąskę. Albo, czy to stosowne dla niego z pisarzem chodzić na polowanie? Przecież taki pisarz nie tylko rozmawiać, ale pisać przy nim śmieć nie powinien — tak powinno być, mój panie.

— Cóż, kiedy mam słaby charakter... — szepnął Dosyfej Andreicz.

— Ja ci tu pokazę charakter! — pogroziła mu żona, stukając o poręcz fotela pierścieniem, błyskającym na wypieszczonej, ale ogromnej, prawdziwie męskiej ręce.

— Ja nie pozwolę ci naszego nazwiska poniewierać. Choć ty mój mąż, ale ja cię zawstydzę! Powinieneś już raz zrozumieć. Ja ciebie wyprowadziłam na ludzi. Nie wysoki to ród Chłykinów, mój panie, chudopacholski ród i jeżeli ja, urodzona Dokukina, wyszłam za niego, to on to powinien cenić i czuć. Nie myśl, mój panie, że on mię tak nic nie kosztuje. Ile mię kosztowało, nim go wkreśliłam do urzędu! Niech się pan jego zapyta. Jeżeli chce pan wiedzieć, to mię jeden tylko jego pierwszy egzamin trzysta rubli kosztował. I dlaczego ja się tyle kłopotuję? Ty myślisz ptaszku, że to tak dla ciebie? O, nie myśl sobie tego! Mnie nazwisko i ród mój drogi! Gdyby nie to, wiedz o tem, pewnie zginałbyś gdzieś pod płotem.

Biedny Dosyfej Andreicz słuchał, milczał, kulił się nie wiedzieć, czy ze wstydu, czy strachu. I przy obiedzie nie zostawiła go w spokoju sroga polowica, nie spuszczała z niego oka i śledziła każde jego poruszenie.

— Posól sobie zupe! Jak ty trzymasz tyżkę! Odsuń od siebie talerzyk, bo rękawem zawadzisz! Nie mrugaj oczami!

A on trwożliwie jadł i kurczył się pod jej wzrokiem, jak królik, na widok pętlicy. Jadł z żoną potrawy postne, ale równocześnie poządlawie spoglądał na nasze kotleciki.

— Módl się! — rzekła żona po obiedzie. — Po dziękuj bratu!

Po obiedzie Chłykina poszła przedrzemać się do sypialni. Po jej odejściu Dokukin chwycił się za włosy i zaczął biegać po pokoju.

— Ależ z ciebie, bracie, nieszczęśliwy człowiek! — zawołał do Dosyfeja, ciężko oddechając. — Posiedzialem z nią godzinę i ledwie żyję; jakże ty wytrzymasz z nią w dzień i w nocy... och! Męczennik z ciebie, prawdziwy męczennik. Niemowle betlejemie, zabijane przez Heroda!

Dosyfej zamrugał oczkami i wyszeptał, spoglądając w stronę sypialni:

— Surowa ona, to prawda, ale ja powinienem za nią dzień i noc Bogu dziękować, bo prócz dobrodziejstwa i miłości niczego od niej nie doznaję.

— Przepadł człowiek! — machnął ręką Dokukin. — Ta wiedźma już zahukała nieszczęśnika.

— Dosyfeju! — dał się słyszeć żeński bas. — Gdzie ty jesteś? Chodźże tu, będziesz mi muchy oganiał.

Dosyfej Andreicz drgnął i na palcach pobiegł do sypialni.

— Ty! — plunął za nim Dokukin.

Z rosyjskiego przeł. ST. G.

Przy grach i zabawach, przy nroczyściach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k., jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Czy rzeczywiście nie nie zapomnieliście?

Gdy będziemy przebywać w naszym spokojnym gniazdku górskim, wtenczas znowu z pewnością spostrzeżecie co jest koniecznem, a czego tam dostać nie będzie można. Rzeczywiście brakuje jeszcze Faya prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych. No widzicie! Ale spiescie się po nie, bo ja od czasu jak przed 2 laty zaziębłem się, nie wybieram się na świeże powietrze bez nich. Gdy mam w kieszeni pudełko Faya sodeńskich pastylek, nie potrzebuję obawiać się skutków przeziębienia. Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne kosztują K. 1.25.

7409

Wszędzie do nabycia.

Generalny reprezentant na Austro-Węgry W. Th. Guntzert, Wiedeń IV Gr. Neugasse 17.

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

Francensbad

WILLA dr. Steinsberga

Zakład i pensjonat leczniczy, przylegający do parku. Komfort i hygieny nowoczesna. Kuchnia dyetetyczna. Ceny umiarkowane. — Prospekty na żądanie. 4930

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuśka 16. 8443
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. Robert Quest

b. asystent kliniki chorób dziecięcych w Wrocławiu
ordynuje od 3—5 popoł. pl. Bernardyński 2. 8551

ADWOKAT

8396

Dr. Mieczysław Szeliga

przeniósł swą kancelaryę do domu ul. Kopernika 9.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Hugona Dattnera

b. asystenta kliniki dentystycznej w Berlinie
przeniesiony został na ul. Jagiellońską 15, I p.
Godziny ordynacyjne od 9—1 i od 3—6 popoł. 8696

Adwokat Dr. Edward Solański

przeniósł kancelaryę z domu ulica Piskarska 1. 12, do domu ulica Klonowicza 1. 16. 8549

stałe i płynne
Sarga mydła
toaletowe.

Nowości:

2031

Wszędzie do nabycia.

RODZINA s. p. Leonarda i Pauliny Uścięskich po-
daje do publicznej wiadomości, że nie łą-
czy ich żaden stosunek pokrewieństwa z obecnie zasado-
nym Stan Uścięskim. Henryk i Stanisław Uścięscy.
8769

Wiadomości bieżące.

→ Na fundusz żelazny Domu Tadeusza Kościuszki bursy polskiej utrzymywanej przez Tow. pomocy naukowej we Lwowie, złożyło Towarzystwo rurociagowe produktów naftowych ponownie 100 koron na ręce p. Kazimierza Peplowskiego, za co Dyrekcja Tow. pomocy naukowej składa publiczne podziękowanie.

→ W rocznicę stracenia członków Rządu narodowego, straconych w r. 1864 przez rząd carski na stokach cytadeli warszawskiej, odbyło się wczoraj wieczorem zebranie młodzieży pod kaplicą na Wulce, wybudowaną w r. 1863 na intencję walki z caratem. Przed oświetlona przez młodzież Tow. im. Kościuszki kaplicą, odśpiewano pieśni narodowe, a po przemówieniu kilku z młodzieży, ruszono pochodem pod pomnik Mickiewicza.

Tu przemawiało znowu dwu reprezentantów młodzieży i odśpiewano pieśni, poczem młodzież rozeszła się.

→ Sprawozdanie lwowskiego ochotniczego Tow. ratunkowego za ubiegły miesiąc lipiec 1908 wykazuje 649 wypadków, w których wzywano pogotowie. Z liczby tej przypada 505 na porę dzienną, 144 na nocną. Mężczyzn ratowano 161, kobiet 144, dzieci do lat 15 aż 341.

W lokalu pogotowia dokonano 484 mniejszych operacji i opatrunków chirurgicznych. Złamań kości, przeważnie ciężkich opatrzone 10, zwichnięć i nadzwyczajnie 21, ciężkich potłuczeń 38, obłąkanych ratowano 3, hysteryczki 3, otrutych 1, utopionych 2, a dwa razy ratowano ofiary zabójstwa. Doraźnej pomocy udzielono 7 samobójcom, otrutym 4 i 3 osobom postrzelonym. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitali i klinik 47 chorych, do mieszkań prywatnych 4. Za drobną opłatą przewieziono na żądanie osób prywatnych 47 chorych. Przejechań było 8, pokąsanych przez podejrzane psy również 8. Od założenia Tow. w r. 1893, udzielono ogółem doraźnej pomocy w 54.876 wypadkach. Nieprzerwaną służbę pogotowia pełniło 8 lekarzy, 3 służących sanitarnych i 2 woźniców. Liczba członków wspierających wynosi 1230. Wkładka roczna członków 2 kor. Wpisywać się można do Towarzystwa zapomocą kartki korespondencyjnej z dokładnym podaniem swego adresu, adresowanej L. T. R. Lwów, plac Strzelecki.

→ Sprawa czteropiętrowek. Z powodu udzielenia konsensów na budowy trzech domów 4-ro piętrowych otrzymało prezydium z namiestnictwa pismo, zwracające uwagę zarządu miasta na Nr. 21 ustawy budowlanej miasta Lwowa, którego niedopuszczalną jest budowa domów wyższych, aniżeli trzypiętrowych, a mezanin ma być liczony za 1-sze piętro. Sprawą tą zajmowała się na onegdajszym posiedzeniu sekcja budowlana Rady miejskiej, która upoważniła prezydium miasta do poczynienia kroków celem nieprzeszkadzania w budowaniu 4-ro piętrowych domów i zażądała rychłego przedstawienia projektu nowej ustawy budowniczey, który idzie dalej niż ustawa dzisiejsza i uwzględnia także budowy domów 4-ro piętrowych, biorąc na uwagę nowe stosunki budowlane, drogowe, ekonomiczne i estetyczne.

→ Oszustwa zapomocą ślubów rytualnych. Od dawna już zwróciły władze uwagę na liczne nadużycia, popełniane zapomocą ślubów rytualnych, które otrzymać można za 2 lub 3 korony i jeszcze w r. 1899 wydało namiestnictwo okólnik w sprawie ograniczenia małżeństw rytualnych, celem zapobieżenia tym nadużyciom. Starał się jednak dotychczasowe w tym kierunku okazały się bezskuteczne, a w ostatnich czasach we Lwowie rozszerzył się bardzo proceder tych ślubów i popełniano cały szereg oszustw. Oszust, zawarłszy taki ślub, wytłudza od rytualnej żony jej pieniądze, poczem bierze z nią rozwód, o który bardzo łatwo i żeni się z inną, aby po krótkim czasie i tę podobnie wyzyskać. Operują zwłaszcza w ten sposób przybywający tu emigranci rosyjscy, którzy mimo, że są już żonaci, zawierają tu rytualne śluby a zabrawszy od żon pieniądze, uciekają. Głównie zaś uprawianym bywa zapomocą ślubów rytualnych handel żywym towarem do Turcji, Brazylii, Argentyny i t. d. Handlarze zawarłszy ślub rytualny wyjeżdżają z żoną za granicę, gdzie rzekomo mają korzystne zajęcie, a następnie sprzedają ją do domów nierządu.

O szeregu takich nadużyć doniósł policji agent Weinstock, podając nazwiska oszustów. Należą do nich między innymi: Salo Apfel, który brał ślub 17 razy, Leib Reitzes 6 razy, Chaim Marecki 5 razy, Józef Simpel 4 razy, Faliel Eichel 3 razy, Mendel Wieser 2 razy. Wszyscy oni zostaną pociągnięci do sądowej odpowiedzialności. Dalsze dochodzenia w toku.

→ Nowa sieć tramwaju elektrycznego wykończona zostanie w październiku b. r. i wszystkie linie zostaną oddane do użytku publicznego. W tym terminie również ukończoną zostanie budowa centrali elektrycznej. Budowa linii na Wysoki Zamek ma być przeprowadzona w przyszłym roku. Tramwaj podjeżdżać będzie pod samą restaurację. W projekcie jest zaprowadzenie na Zamku elektrycznego oświetlenia i wybudowanie w miejsce obecnej rudery, okazałej restauracji z widokiem na miasto.

→ Kuchnia jarska. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Upraszam o umieszczenie następującej wiadomości:

„Zupełnie bez naszej wiedzy wydał p. Połoniecki, właściciel „Księgarni Polskiej” książkę: „kuchnia jarska”, nabywszy od naszego kucharza Czarnoty przepis potraw, stosowanych w naszej lecznicy. Książkę taką wydałam już przed kilku laty, a 2-gi nakład na podstawie

nowych doświadczeń z rozbioremami chemicznymi, z higienicznym dodatkiem o pokarmach mamy w rękopisie lecz spóźnił się z wydaniem. Ubiegł nas w tem p. Połoniecki a do tego reklamuje książkę w anonsach na pozór, jakoby wydał ją za naszym porozumieniem, oraz współpracownictwem ze mną. Otóż tutaj podaje do wiadomości, że nie wspólnego w wydawnictwie tej kuchni jarskiej nie mamy i że to reklamowania jej wcale przesadną chwałbą naszego zakładu i mego rzekomego współpracownictwa — pozwolenia nie daliśmy.

Nasza książka, z uwzględnieniem nowych doświadczeń, oraz pokarmów całego dnia t. j. śniadania, wieczery i t. p. (czego w tamtych niema) wyjdzie w druku dopiero przy końcu b. r. Z poważaniem R. Tar-nawska.

→ Figura św. Jana Nepomucena, która ongiś stała nad mostem, pokrywającym część Pełtwi między Ścieżkową a Akademicką, — znalazła się obecnie w położeniu niefortunne, bo Pełtew zasklepiona z obu stron, dawna Ścieżkowa a teraz ul. Romanowicza stała się ulicą komunikacyjną, tamuje jej tylko swobodny przejazd właśnie owa staruszka, figura św. Jana. Pochodzi ona jeszcze z r. 1796 i nie przedstawia się estetycznie, jednak z historyą Lwowa się zrosła, a nawet ś. p. Jan Lam uwieczyl ją kostycznym rymem pod adresem gospodarzy miasta za przeniesienie jej w swoim czasie na to ongiś bardzo niewonne miejsce.

Figura św. Jana będzie więc teraz znowu przeniesiona, tym razem na skwer przed kościołem św. Mikołaja. Na koszty przeniesienia sprawienia nowego, trwałego cokołu i odczyszczenia figury reprezentacya miejska zawotowała kredyt w kwocie 200 koron.

→ Jak się u nas listy doręcza. Leżą przed nami dwie karty korespondencyjne z najdokładniejszym adresem dr. Teofila Stachewicza we Lwowie przy ul. Sobieskiego pod l. 4, II. piętro gdzie znany ten lekarz od lat kilku mieszka. Obie kartki pisane z Blankenberghe w nadzwyczaj pilnej sprawie, zwrócono nadawcy z dopiskiem „Retourl in Lemberg unbekannt”. Kartki otrzymał dr. S. w kopercie skutkiem wysłanego do Blankenberghe urgensu. List w którym się znajdowały kartki, opatrzone t y m s a m y m adresem jaki jest na kartkach, doręczono, co jest dowodem, iż adres jest dobry. Wszelkie komentarze chyba zupełnie zbędne.

→ Robert Klemensiewicz profesor gimnazjum IV i dyrektor prywatnego seminarium p. Strzałkowskiej we Lwowie, autor licznych podręczników z zakresu historii i geografii, zmarł w Lussin Grande koło Rjeki, dnia 3 sierpnia, licząc lat 48.

Zmarły, ceniony jako wytrwały pedagog, zostawia po sobie pamięć zasłużonego pracownika i szczeręgo przyjaciela młodzieży, która go otaczała serdecznym szacunkiem.

Osiercił żonę, panią Józefę, znaną literatkę i tłumaczkę licznych dzieł beletrystycznych z duńskiego i francuskiego, oraz tłumaczkę kilku arcydzieł literatury polskiej na język duński, której przekłady drukowało niejednokrotnie nasze pismo, oraz syna Zygmunta, doktora filozofii.

→ Nlezwycie aresztowanie przedsięwzięta policja lwowska. Oto 23-go lipca b. r. zmarła w szpitalu powszechnym służąca Julia T., a jak stwierdzono, powodem śmierci było przedwczesne a rozmyślnie wywołane rozwiązanie. Energicznie przeprowadzone dochodzenia przez konceptistę policji p. Kwiatkowskiego, dały podstawę do obwinienia o to akuszerki Antoniny Hönleinowej, zamieszkałej przy ulicy Strzeleckiej l. 3. Julia T. po dokonaniu na niej zabiegu zamieszkała nawet u Hönleinowej, kiedy jednak była już prawie konającą, Hönleinowa wyrzuciła ją miała na ulicę, skąd pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło ją do szpitala. Ofiara nie wymieniła nazwiska sprawczyni. Na podstawie wyniku dochodzeń aresztowano Hönleinową, nie zdołano jednak stwierdzić, gdzie piód podrzuciła. Wczoraj — jak już donosiliśmy — przy czyszczeniu kanału przy ulicy Kleparowskiej l. 5, znaleźli robotnicy zajęci czyszczeniem w kloaku piód kilkumiesięczny, a dochodzenia świadczą, że był to piód podrzucony przez Hönleinową. Po ukończeniu dochodzeń zostanie Hönleinowa w najbliższych dniach wydana sądowi karnemu.

→ Ostrożnie z wyskakiwaniem z tramwaju. P. Anna J., jadąc dziś około 11 przedpołudniem tramwajem konnym, chciała wyskoczyć z wozu obok Kasy Oszczędności zanim wóz stanął. Skok był fatalny, pani J. bowiem upadła na ziemię, przyczem potłukła się dotkliwie, raniąc się w okolicę oka i w brodę.

→ Świętokradztwo. Tut. dyrekcję policji zawiadomił sąd karny złoczowski, celem przeprowadzenia ewentualnych dochodzeń, że w Złoczowie przytrzymał Tomasz Frusta, kelnera z Jarosławia, przy którym zakwestyonowano dwa odłamki złotej monstrencji. Przeciwno Frustowi, który tłumaczy się, że znalazł te odłamki na drodze obok Mikuliniec, wytoczono śledztwo w kierunku zbrodni kradzieży.

→ Na trop szajki oszustów, operujących we Lwowie wpadła policja. Przed dwoma tygodniami przybył do Lwowa 14 letni Natan Axelrad, który uciekł z domu rodziców z Grzymałowa, wzięwszy ze sobą 400 kor. Przypadkiem zaszedł do szynku Lubliner przy ul. Żółkiewskiej, który dzierżawi niejaki Mojżesz Allmann, emigrant rosyjski. Widząc u chłopca pieniądze i dowiedziawszy się, że uciekł on z domu, postanowił Allmann go wyzyskać. Radził mu więc, aby pojechał do Ameryki, a gdy chłopiec na projekt się zgodził, posłał go z jakimś swym współnikiem do rzekomego biura emigracyjnego, gdzie wytłudzone od niego 270 kor., a w zamian wręczono jakiś paszport rosyjski, jako kartę okretową i kazano w towarzystwie „agenta” jechać do Ameryki. Po drodze w Krasnem towarzyszący chłop-

cu „agent” zniknął. Chłopiec wrócił do Lwowa i czego się oszuści prawdopodobnie nie spodziewali — udał się na policję, która Allmanna aresztowała i poszukuje za resztą współników „przedsiębiorstwa”, którego ofiarą miało paść więcej osób.

→ Upadek dziennika socjalnej-demokracji. Wycho-dzący w Tryeście dziennik „Il Lavoratore”, organ trye-stenskiej partii socjalno-demokratycznej w najbliższym czasie zostanie zwinięty. Założony podczas zeszłorocznej kampanii wyborczej, obecnie od kilku miesięcy walczący z deficytem, a przytem i w redakcyi samej powstał rozłam. Zdolniejsze jednostki wystąpiły z redakcyi, a słabsze postanowiły z dniem 1 września pisma nie wydawać i z tego też powodu wypowiadano z owym dniem służbę całemu personalowi. Na szpaltach pisma w ostatnich czasach nazbyt często powtarzały się narzekania pod adresem członków partii, którzy żadnego pi-smu nie używają poparcia.

→ Trzymaj się swego fachu. Ferdynad Orkasiewicz, robotnik piekarski, chciał zabawić się w złotnika i idąc śladem znanego z tego rodzaju operacji S. Wanga, chciał sprzedać niejakiemu Fryderykowi Kulickiemu za 4 kor. metalowy pierścionek jako złoty. W czasie targu nadszedł kapral policyjny Ciupa, a ponieważ obeznany już jest z tego rodzaju operacyami, zaopiekował się „złotnikiem”.

→ Lubi częstą zmianę służącą Helena Kantarkówna. Onegdaj przyjęła służbę u p. A. Z. przy ul. św. Zofii 10, a już wczoraj rano uciekła, pozostawiając na pamiątkę książeczkę służbową.

→ Natura ciągnie... złodzieja do kryminału. Edward Macko ma lat zaledwie 18, lecz ma już porządnie zapisaną kartę w archiwach policyjnych. W ostatnich dniach postanowił rozpocząć inne życie. Dnia 2 bm. otrzymał zajęcie w kawiarni „Grand”. Wytrzymał tam 3 dni, a wczoraj, nie żegnając się z pracodawcą, opuścił służbę, opróżniwszy na pożegnanie kuferki służących w tej kawiarni Mykity Hryciowa i Teodora Buraka. Niedługo jednak cieszył się zupełną wolnością, bo już w południe przytrzymał go Hryciów i sprowadził na policję, skąd powędrował do aresztów. Skradzione rzeczy zdołał już sprzedać.

→ Miłutkich gości ma od wczoraj Bazyli Stryszak, zam. przy ul. Kadeckiej l. 4. Oto przyszły do niego na dziedziniec dwa małe śliczne białutkie prosiaczki i rozgościły się jak u siebie w domu. Ponieważ nie umieją podać swego adresu i do domu same nie trafiłyby, gościnnie gospodarz zatrzymał je u siebie aż do zgłoszenia się ich właściwego opiekuna.

→ Zwłoki noworodka płci męskiej znaleziono wczoraj w nocy przy czyszczeniu kanałów w kloace realności przy ulicy Kleparowskiej l. 5.

→ Poparzony w kominie. Fatalny wypadek zdarzył się wczoraj przedpołudniem w domu przy ulicy Kopernika l. 31. Czeladnik kominarski, Józef Netełuk, czyszcząc kominy w tym domu, wszedł do kominu. W tej chwili zapalono pod kuchnią w którymś z mieszkań, a od ognia zajęły się sadze w kominie, przyczem Netełuk doznał dotkliwych poparzeń na twarzy, rękach i nogach. Poparzonemu zajęło się pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

→ I tam robi interesy. Na wezwanie Feliksa Podhorodeckiego aresztowano wczoraj Julię Wojnowską, żonę murarza, którą Podhorodecki przytrzymał w chwili gdy sprzedawała „handelesowi” ubranie marynarkowe, które przed miesiącem skradziono Podhorodeckiemu. Przystawiona na inspekcję policji tłumaczyła się Wojnowska, że ubranie to dał jej przed kilku dniami przy sposobności odwiedzin do sprzedania jej mąż, odsiadujący od 5 miesięcy karę w aresztach sądu pow. s. III.

□ Kroniczka krakowska. Międzynarodowa komisya, mająca na celu ustalenie prac regulacyjnych przy Wiśle i Sanie o ile obie te rzeki tworzą granicę Austrii i Rosji, urzędowała obecnie w Krakowie. Wziął w niej udział: starszy radca budownictwa p. Roman Ingarden ze Lwowa, radca ministerialny Fryderyk Blum z ramienia ministerstwa robót publicznych, ze strony kierownictwa regulacyi Wisły radca budownictwa p. Ludwik Regiec i kierownik regulacyi Sanu starszy inżynier Sroczyński; ze strony zaś rosyjskiej przybyli delegaci: rzeczywisty radca stanu Lucyan Kwieciński z Warszawy, radca stanu naczelnik robót na pograniczach Wisły i Sanu Stanisław Cwikiel, naczelnik i dystansu regulacyi Wisły inżynier Pierbudagow i inżynier budownictwa ze Sandomierza p. Galimski. Komisye przyjmował w urzędzie kierownictwa regulacyi Wisły i Rudawy radca budownictwa p. Regiec.

Po wczorajszych obradach przedwstępnych członkowie komisji dzisiaj rano wyjechali dla zwiedzenia brzegów Wisły od Niepołomic do Zawichostu, a następnie zwiedzą San od ujścia aż do Sażyny, gdzie San tworzy granicę państwa. Komisya podczas zwiedzania omówi prace w roku bieżącym wykonać się mające i zastanowi się nad szkodami, jakie wyrządził tegoroczny wylew tych rzek. Ostateczne uchwały mają zapasć w Krakowie po powrocie t. j. w sobotę.

Biuro prawnicze daspraw wojskowych, pierwsze tego rodzaju, otworzył p. Martusiewicz, były audytor wojskowy. Prócz spraw natury administracyjnej jak sprawy poboru wojskowego, przyjęcie do szkół kadeckich, uwolnienia od służby itp. dostarcza biuro pomocy w sprawach należących do sądownictwa wojskowego, co wobec zmian w postępowaniu tego sądownictwa ma duże znaczenie. Biuro takie przydałoby się i we Lwowie.

Strajk stolarski trwa dalej. Wielu robotników wyjechało z Krakowa, szukając gdzieindziej roboty. Majstrowie trwają przy wypowiedzeniu i zorganizowaniu

wali już pracę dla robót pilnych. Sfery robotnicze przychodzą w coraz szerszych kołach do zrozumienia dokąd ich prowadzi agitatorzy socjalistyczni.

□ **Nowy Sącz (Kor. wł.)** Kwestya żydowska jątrzy się w naszym mieście już od dłuższego czasu z powodu podzielenia się żydów na dwa nieprzyjacie sobie choć dziwne obozy. Z jednej strony stoją żydzi, którzy owładnęli kahałem (acz obecnie rozwiązany) i sprzągnięci z magistratem, względnie z burmistrzem usiłują prowadzić politykę imieniem całego ogółu, żydowskiego, drudzy właśnie protestują przeciw takiemu postępowaniu, nie chcąc uznać w dotychczasowych przewodkach kahała reprezentantów większości żydowskiej. Pierwszy obóz, to zbiorowisko ludzi różnych nawet sprzecznych zapatrywań politycznych i społecznych, boć i syoniści należą tutaj. Obóz to związany przeważnie osobistymi interesami z magistratem, a wskutek tego popierający rządów miastem zupełnie ślepo i „wiernie“.

Partya druga, to żydzi, którzy w przeciwstawieniu do tamtej, kosmopolitycznej, jeśli tak można powiedzieć, wypisują na swym sztandarze, za pośrednictwem swych przewodców, hasła narodowości polskiej, chociaż o głębokiem i prawdziwym uświadomieniu polskiem wśród całego ogółu żydów w Nowym Sączu i mówić jeszcze nie można. W każdym jednak razie na czele tego drugiego obozu stoją żydzi, którzy określają się jako żydzi-Polacy zwalczając hasła syonistyczne.

Nie łudźmy się ani co do pierwszej, ani co do drugiej partyi; w wielu wypadkach i ta druga partya zajmowała stanowisko niejasne, a wskutek tego zorientowanie się w kwestyi żydowskiej w Nowym Sączu jest nader trudne. I to właśnie wahanie się jest powodem, że rana, która jątrzy ogólne stosunki społeczno-polityczne w mieście, nie goi się. Rzeczą władz miarodajnych kwestyę tę załatwić pomyśleć, jak najrychlej, bez względu na osobiste zachcianki tej czy owej jednostki. Tu chodzi o wymierzenie prostej sprawiedliwości, polegającej na tem tylko, by magistrat i starostwo dozwoliły wybrać i ukonstytuować kahał tak, jak tego większość żydów sama pragnie.

Żle też się stanie, jeśli, jak chodzą wieści, z powodu jubileuszu cesarskiego zostaną odznaczone tutaj z pośród żydów te jednostki, które wśród większości żydowskiej nie cieszą się żadnem zaufaniem, a owszem, bardzo złą opinią. Po co drażnić?

Walka o kahał jest silna i rzecz można bezwzględna, nie dopuszczająca do porozumień przy oznaczeniu osób mających stanowić zarząd gminy. Sprawę trzyma w ręce w znacznej mierze burmistrz. Nie może się jednak zdecydować na dopuszczenie do rządów przeciwników dzisiejszego systemu, gdyż ci, jako samodzielnicy nie bardzo byłiby skłonni iść bezwarunkowo za burmistrzem w jego zamysłach politycznych.

□ **Stanisławów. (Kor. wł.) Wydrwigrosze.** We czwartek i piątek ubiegłego tygodnia grasowała po mieście jakaś młoda osoba, sprzedająca bilety na koncert młodocianej skrzypaczki Halusi Adamskiej. Bardzo wiele osób dało się namówić i wzruszyć słodkimi słówkami impresaryja i zakupiło bilety na zapowiadany koncert. Tymczasem okazało się, że popełniono tu oszustwo na łatwowiernych. Koncert się nie odbył, a małoletnia oszustka pojechała dalej wydłuzać od ludzi pieniądze.

Echa procesu. Z powodu znanego procesu o malwersacye kolejowe wytoczyła tutejsza Dyrekcyja kolejowa inspektorowi Siebauerowi śledztwo dyscyplinarne stosownie do swoich przepisów. Siebauer wniosł atoli prośbę do ministerstwa kolejowego o delegowanie do przeprowadzenia śledztwa dyscyplinarnego innej dyrekcyi.

Pożar w Podluzu. Wczoraj około g. 11 przed południem wybuchł we wsi Podluzu, oddalonej o milę groźny pożar. Dzięki szybkiemu i energicznemu ratunkowi oddziału wojakowego, który koło wsi odbywał ćwiczenia, udało się pożar umiejscowić, skutkiem czego zgorzało tylko 10 gospodarstw, inaczej z powodu silnego wiatru w tym czasie, mogła cała wieś stać się państwą płomieni. Budynki trzech gospodarzy były ubezpieczone w Krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń.

□ **Jarosław. (Kor. wł.) Samobójstwo.** W nocy dnia dzisiejszego prawdopodobnie pod pociąg nr. 2 rzucił się na stacyi tutejszej pomiędzy wjazdowym sygnałem a zwrotnicami 24 letni pisarz kolejowy z Rzeszowa niejaki Kuc, rodem z Jarosławia, gdzie ma stryj murarza, w celu samobójczym i zginął na miejscu, przecięty na połowę. Na razie nie stwierdzono, który pociąg położył kres życiu samobójcy. Dopiero maszynista pociągu pośpiesznego, spostrzegłszy coś na torze, zatrzymał pociąg. Co było przyczyną rozpaczliwego czynu, niewiadomo — za powód podają nieszczęśliwą miłość.

□ **Brzeżany. (Kor. wł.) Rozwój Tow. muz. yczno-dramatycznego.** Od szeregu lat istnieje tu Tow. muz. dram. Było ono w czasie, gdy hasło umiłowania muzyki było modniejszym ogniskiem koncentrującem życie muzycznych i miłujących muzykę mieszkańców Brzeżan. Z czasem to się zmieniło. Obecny wydział — którego prezesem jest Adam Wilusz — pragnąc podjąć dalszą pracę na tem polu, zwrócił się do ogółu tut. publiczności z prośbą o p

Aby towarzystwo ożywić, posta

jako zadanie urządzić dla swych

raz na miesiąc bezpłatne

się o koncerty ze w

wych sił muzyczn

czycieli i stwor

gram której v

instrumenta

Sp

dobrze chęci obecnego wydziału, tembardziej, że Towarzystwo to zdala od wszelkich walk miejscowych, na bezpartyjnym terenie, służyć będzie jedynie wytkniętym sobie celom.

Towarzystwo myśliwych odbyło zgromadzenie członków dnia 4 b. m., na którym w miejsce ś. p. Edwarda Dziubanowskiego — wybrano prezesem tegoż Towarzystwa p. Edwarda Szwestkę.

Curiosum. Nawoływania naszego społeczeństwa, do popierania wyrobów krajowych uwzględniła tutejsza Dyrekcyja okręgu skarbowego w ten sposób, że papier konceptowy sprowadziła w bardzo wielkiej ilości z — Wiednia... U nas przecież produkcya papieru na szeroką rozwinęła się skalę — i zdaje się nam, że wyrobów wiedeńskich, i to lichego gatunku, popierać nie potrzebujemy, a względnie nie powinniśmy. Czy nowy dyrektor okręgu skarbowego p. Ignacy Petersch chce w ten sposób zaskarbić sobie miłe względy Wiednia?...

Patryotyczna młodzież tutejsza urządziła dnia 31 z. m. żałobne nabożeństwo za Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. Nabożeństwo odprawił ks. Wałęga, który też przy ustawionym na środku kościoła katafalku odśpiewał egzekwie. Publiczności zebrało się niestety bardzo mało. Ot, jak to zwykle na narodowych nabożeństwach... Z.

✚ **Puszczą Białowieską w niebezpieczeństwie.** Poważne niebezpieczeństwo zagraża puszczy Białowieskiej. Już drugi rok bicz lasów, t. zw. „mniszka“, robi ogromne spustoszenia w puszczy. Jak szarańcza na polu, rzuca się mniszka na liście drzew, przeważnie na jodły, które wskutek tego wysychają.

„Mniszka“ ukazała się na wiosnę 1907 r. w lasach Świsłockich, obecnie zaś rozpowszechniła się i w innych miejscowościach puszczy. Najwięcej jest jej w t. zw. dobrach Hajnowskich. W tych miejscowościach puszczy Białowieskiej, w których grasuje „mniszka“, lasy wyglądają jakby dotknięte pożarem. Najbardziej „mniszka“ dała się we znaki jodłom, chociaż i inne drzewa nie są zabezpieczone od jej destrukcyjnego działania.

Do walki z „mniszką“ do puszczy Białowieskiej delegowany został z Petersburga specjalista, który już drugi rok próbuje różnych środków. Dużo już pieniędzy wydano na zbieranie gąsienic i ich niszczenie. Wielu włościan, a nawet małych chłopców zarobiło sobie poważne sumy za zbieranie gąsienic.

Tępieno „mniszkę“ jeszcze w postaci poczwerek, rozpalając po nocach w różnych miejscowościach ogniska, w których poczwarki ginęły masami. Dla uniemożliwienia gąsienicom dostania się na liście drzew, pnie ich obmazywano różnemi ciałami lepkiemi. Wszystkie te środki jednak dotychczas nie przyniosły poważniejszego pożytku. Obecnie dla zupełnego wytopienia „mniszki“ poruszono projekt wycięcia niektórych lasów. Wycięte będą lasy na przestrzeni 600 dziesięcin.

✚ **Prawośławne szkoły cerkiewne.** Według sprawozdania warszawskiego konsystorza prawosławnego w eparchii warszawskiej obecnie istnieje 25 szkół cerkiewnych, z tej liczby 3 w Warszawie i po jednej: w Kaliszu, Skierniewicach, Pruszkowie, Sosnowcu, Granicy, Rawie, Łomży, Mazowiecku, Suwałkach, Pinczowie, Kalwarii, w Łodzi 2-klasowa, Ostrowiu, Grajewie, Kopcynie, Romanowie, Rakowiczach, Józefowie, Chorzowie, Nowej Wsi i w Konstancynie. Utrzymanie tych szkół kosztuje 10,120 rubli.

✚ **Ciekawe zjawisko.** „Kurier Zagłębia“ donosi, że w dniu 31 zm. w godzinach popołudniowych po deszczu ponad Zarami i Zagłębiu Dąbrowskiem przesunęła się chmura białych motyli, ciągnąca ku wschodowi.

Przestrzeń zajęta przez motyle długością równała się kilku wiorstom. Ciekawe to zjawisko czyniło wrażenie spadającego powoli śniegu.

✚ **Po powodzi.** Według pism warszawskich, dzięki przedsięwziętym środkom ostrożności, straty, wyrządzone przez wylew Wisły w granicach gubernii warszawskiej są względnie nieznaczne. W sumie ogólnej nie przewyższają kilkudziesięciu tysięcy rubli. Znacznie więcej ucierpiały okolice nadbrzeżne w guberniach radomskiej i kieleckiej.

✚ **Administrator dycezyi wileńskiej.** Wiadomość o projektowanej nominacyi dziekana mińskiego, ks. Michalkiewicza na stanowisko administratora dycezyi wileńskiej, przyjęta została przez społeczeństwo polskie na Litwie z zadowoleniem, albowiem ks. Michalkiewicz dał się już poznać, jako kapłan wykształcony, energiczny i sprawom Kościoła oddany.

✚ **Z uniwersytetu warszawskiego.** „Słowo Warszawskie“ donosi z wiarogodnego źródła, że minister oświaty Szwarz, uważając dalszy pobyt profesora Pogodina na uniwersytecie warszawskim za niepożądany, proponuje mu przeniesienie się do Charkowa dla objęcia tam katedry filologii porównawczej (w Warszawie prof. Pogodin przedmiotu tego nie wykładał). Uznając w tej propozycyi naruszenie zasady autonomii uniwersytetów, prof. Pogodin nie uważa — według informacji „Słowa“ — za możliwe przyjmować nominacyi do uniwersytetu, w którym profesorów zaprasza Rada samego uniwersytetu.

✚ **Projekt nowej linii kolejowej w Istrii.** Urząd miejscowości Umago, leżącej na zachodnim wybrzeżu Istrii, ogłosił przed kilku dniami projekt nowej linii kolejowej, mającej przebiegać przedewszystkiem przez miejscowości...

...przez miejscowości...

...przez miejscowości...

...przez miejscowości...

...przez miejscowości...

...przez miejscowości...

łączyć się z koleją południową. Nowy projekt ze względu na dół ekonomiczny ma dla Istrii wielkie znaczenie, uwzględniając bowiem bezpośrednie połączenie obu wybrzeży zachodniego i wschodniego stwarzałyby dla komunikacyi nadzwyczaj dogodny warunki.

✚ **800-lecie klasztoru.** Z powodu 800-letniego jubileuszu monasteru Michajłowskiego w Kijowie, odbyły się wielkie uroczystości cerkiewne z procesyą ku brzegom Dniepru, w której uczestniczyło duchowieństwo, wojsko i tłumy publiczności. Wszystkie instytucye były w dniu jubileuszowym zamknięte. Dzienniki nie wyszły.

✚ **Tryest przeciw irredencie.** Dziennik urzędowy namiestnictwa w Tryeście ogłosił w ubiegłym tygodniu rozwiązanie dwóch stowarzyszeń: „Giovanni Pola“ w Poli i „Circolo popolare di coltura“ w Gorycyi. Pierwsze uległo rozwiązaniu za to, że od pierwszej chwili założenia było ogniskiem irredentystycznych agitacyi w Poli przeciw Austrii, drugie założone celem krzewienia oświaty wśród ludu szerzyło agitacyę o podobnym, jak pierwsze pokroju. W obu stowarzyszeniach skonfiskowano wiele broszur i pism.

✚ **Rjeka. Manewry marynarki.** Przez pięć dni w ubiegłym tygodniu bawiły w porcie w Rjece trzy dywizye austriacko-węgierskiej marynarki wojennej, które zawięzły do portów zatoki quarnerskiej po uciążliwych i nader męczących ćwiczeniach, przeważnie nocnych. Pierwsza dywizya pozostaje pod rozkazami kontradmirała Zieglera, komendanta całej eskadry i składa się z okrętów wojennych „Arc. Ferdynand Max“, „Arc. Fryderyk“ i „Arc. Karol“. Okręty te są pierwszorzędnymi okrętami wojennymi całej marynarki. Druga i trzecia eskadra pod kontradmirałem Müllerem v. Ebblein i kontradmirałem Kunsti zarzuciła kotwicę w porcie i w otwartej zatoce. Druga dywizya składa się z okrętów wojennych „Budapeszt“, „Monarcha“, „Wiedeń“, z pancerników „St. Jerzy“, „Cesarz Karol VI“, wreszcie z krążownika „Cesarzowa Elżbieta“ i kilkunastu torpedowców i łodzi torpedowych.

Pierwsza dywizya zarzuciła kotwicę w pobliżu Abbazy. Miejscowości wybrzeża roily się w ubiegłym tygodniu od całych rzesz marynarskich, które z pieśnią na ustach i wśród różnorodnych objawów zadowolenia zażywały odpoczynku. Komitet zabawowy w Abbazy urządził w sobotę wielki reunion przy współudziale kilku muzyk, między innymi i muzyki marynarskiej. Na reunionie zjawili się wolni od służby oficerowie marynarki, a zabawa w rześcące oświetlonym ogrodzie kawiarni Quarnero przeciągnęła się w późną noc. Stojące na kotwicy koło Abbazy statki wojenne były tysiącami lampkami elektrycznymi wspaniale oświetlone, a zwisające z masztów światła wraz z oświetlonymi pokładami długo bawiły oko.

MIGAWKI.

Z GÓR.

Całą przestrzeń od nosa portyera kolejowego na dworcu lwowskim, aż do stacyi Skole, przebywa się wśród takich pożałowania godnych a nieprzewidywanych okoliczności, że pobyt w Skolem powinien być nagrodą za wytrzymalność, przedsiębiorczość i odwagę letnika. Tymczasem tak nie jest.

Pomimo że Skole oddalone jest od Lwowa za ledwie o trzy godziny, ma się zaraz na wstępie wrażenie, że się jest w głębi Turcyi. Lecz niestety, niedługo zostaje się pod tem wrażeniem. Bo i w najgłębszej Turcyi znajdzie się na dworcu kolejowym codziennie przynajmniej jedna dorożka, ale w Skolem w sobotę nie znajdziesz ani jednej. W sobotę nie powinno się więc przyjeżdżać do Skolego, o czem milczy Baedeker, a o czem powinien wiedzieć każdy, kto nie chce lub nie może z kossami i walizkami chodzić pieszo po błotach skolskich.

Nikt przecież nie przyjeżdża do Skolego dla przyjemności. Przyjeżdża się tu na to, ażeby wypróbować na sobie działanie górskiego powietrza, albo, żeby zjeść pewną liczbę obiadów w jednej z jadalni tutejszych, co podobno ma być znakomitym środkiem odtuszczaćającym. Jeden z tutejszych letników, który od szeregu lat nie miał przyjemności oglądania swoich nóg z powodu, że jego brzuszki wszystkim znawcom filozofii greckiej żywo przypomina mieszkanie kawalerskie Dyo-genesa, a więc beczkę, po dwóch tygodniach stołowania się w tutejszej restauracyi, tak należycie przyszedł do siebie, że wkrótce już z prawdziwym rozręznieniem będzie mógł oglądać na własne oczy swoje własne nogi. Inny znów letnik zalił się przede mną, że od ośmiu dni nie jadł ciepłej stawy, bo na każdą potrawę musi tak długo czekać, że zanim mu ją podadzą, spada jej temperatura niżej zera.

Pozatem znajdują się tutejsi letnicy w stadium oczekiwania. Od miesiąca czekają na pogodę, a gdy nadspodzianie ukaże się na godzinę słońce i letnicy zaczynają zbierać się na wycieczkę, niebo zaszuwa się znów chmurami i ażeby usunąć wszelką wątpliwość, puszcza dalszą deszczówkę. Dla skrócenia sobie czasu zastanawiają się letnicy nad tem, skąd się bierze tyle wody w niebie, gdzie przecież ani dzienniki nie wychodzą, ani niema Rady miejskiej, ani nie drukuje się poematów lirycznych, ani debatuje się nad budżetem niebieskim.

Samo Skole ma położenie piękne i tylko żałować wypada, że nie leży ono w Europie. Europa uczyniłaby ze Skolego prawdziwie piękną stacyę klimatyczną, która ze względu na małe oddalenie byłaby najbardziej uczęszczanem miejscem odpoczynku dla mieszkańców stolicy i innych miast środkowej Galicyi. Może nawet ściągałoby Skole wielu kuracuszów z zagranicy, a mot że i Baedeker poświęciłby mu osobny opis. Ale Skole

nie leży w Europie. Brak tu wszelkiej kultury i najprymitywniejszych urządzeń, jakie spotyka się już nawet w galicyjskich mniejszych klimatykach. To, z czego inni przy pierwszym wkładzie kultury mogliby ciągnąć grube zyski, leży tu odłogiem jako nieużytek. Tylko na jednym punkcie zbliża się Skole do miejsc kąpielowych pierwszorzędnych: na punkcie drożyzny mieszkań i artykułów żywności. Brak kultury charakteryzuje także uboższą ludność miejscową, nieuprzejmą i szorstką. Gdyby Sokrates był mieszkał w Skolem, cała jego filozofia, która, jak wiadomo, występowała na zewnątrz tylko w ustnych pytaniach i odpowiedziach, byłaby tu wzięta w łeb na samym początku, bo zaraz na pierwsze pytanie otrzymałby był od tubylca powszechnie tu używaną krótką odpowiedź:

— Ja nie wiem!

Kl.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Zamach na sułtana.

Londyn (Tel. wł.). Jeden z przywódców młodoturckich, przebywający w Genewie otrzymał, jak tu donoszą, wiadomość z Konstantynopola, że jeden z niższych urzędników pałacowych wtargnął w poniedziałek w nocy do sypialni sułtana ze sztyletem w ręku i rzucił się na sułtana.

Cios, skierowany w pierś, obśliznął się jednak na pancernej koszuli sułtana, tak, iż Abdul-Hamid oprócz siniaka nie odniósł żadnego szwanku.

Sprawcę aresztowano. Przypuszczają, że został on przez kogoś podkupiony do spełnienia zamachu; znaleziono przy nim wielką sumę pieniędzy w złocie.

Wypadki w Turcji.

Dymisy gabinetu.

Konstantynopol (TBK.). Około północy urzędowo potwierdzono, że gabinet i basza Said podali się do dymisy a sułtan przyjął ją. Nowy gabinet formuje się.

Konstantynopol (Tel. wł.). Jako następcę Said-baszy wymieniają Kiamila-baszę, który objął by jednak jedynie wielki wezyrat pod warunkiem, że były wielki wezyr Ferid-basza zostanie ministrem spraw wewnętrznych.

Berlin (Tel. wł.). „Voss. Ztg.” donosi, że turecki oficer nazwiskiem Achmet-aga skazany został przez sąd wojenny na śmierć, za rozdzielanie między ludność pieniędzy, w celu sprowokowania zaburzeń. Faktycznie doszło w skutek tego do małych starć, które jednak nie zdołały się rozszerzyć.

Konstantynopol (Tel. wł.). Wśród ludności agituja usilnie za osadzeniem na tronie Reszada (brata sułtana).

Berlin (Tel. wł.). Do „Berl. Tagbl.” donoszą z Konstantynopola, że minister artylerii rozpoczął na wielką skalę oczyszczanie urzędów z niepotrzebnych elementów i ulżył częściowo bardzo obciążonemu budżetowi.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Położenie polityczne zaostrza się. Młodoturcy pragną zagarnąć najważniejsze dziedziny administracji. Ich komitet centralny w Salonice gra rolę ubocznego rządu, co stać się może zarodkiem rychłych niespodzianek.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Aresztowanie wielu wybitnych urzędników i bytych ministrów nastąpiło na żądanie młodoturków.

Zniszczenie balonu Zeppelina.

Oesterding. (TBK.). O wypadku okrętu hr. Zeppelina donoszą: Było około godz. 3 popoł., gdy zerwała się nagle gwałtowna burza. Balon, który od biedy lekko uwiązany był na kotwicy i był właśnie naprawiany, został porwany przez burzę, tak, że jego część tylna obróciła się ku górze. Burza rzuciła cały kolos na drzewa owocowe, które pod naporem balonu uległy zupełnemu zdruzgotaniu. Rozległy się okrzyki rozpacz. W następnej chwili słup ognia buchnął ku niebu i ogarnął w krótkim czasie cały okręt, który spłonął doszczętnie, mimo, iż oficerowie i żołnierze rzucili się natychmiast na pomoc. Pewnemu monterowi kotwica urwała ramię; inny monter i pewien żołnierz są poważnie ranni. Przewieziono ich niezwłocznie do szpitala w Sztutgarcie.

Tłum nie ustępował z miejsca, wojsko musiało utrzymywać porządek. Tymczasem do gospody, w której bawił hr. Zeppelin, przybył oficer z hłobową wieścią. Zeppelin załamał ręce, a porwawszy za czapkę, wyszedł na miejsce katastrofy. Większość ludności nie mając jeszcze pojęcia o wypadku, zgłotała Zeppelina wi owacyjne przyjęcie. Przybywszy samochodem na miejsce wypadku, ujrzał już tylko szczątki swej długoletniej pracy. Odwiedziwszy rannych, pojechał natychmiast samochodem do Sztutgartu, a stamtąd pociągiem do Friedrichshafen. Spalony balon oglądał także wirtumberski minister wojny.

Berlin. (Tel. wł.). Według informacji „Loc. Anz.” katastrofę z balonem hr. Zeppelina należy przypisać wyłącznie nieostrożności (?) obsługującego personelu. Zie przymocowany balon rzucony został przez wiatr na drzewa, następnie o ziemię i wtenczas nastąpiła eksplozja, która spowodowała pożar.

Berlin. (TBK.). Większość dzienników przynosi artykuły wstępne o wypadku okrętu Zeppelina, wyrażając ubolewanie z powodu tragicznego losu dzieła genialnego wynalazcy i zapewniając o współudziale i parciu całych Niemiec. Dzienniki dają wyraz nadziei, że

Zeppelin przecież będzie jeszcze w możności odbyć swą podróż na nowym balonie swego wynalazku.

W Berlinie, Lubece, Hamburgu, Mannheimie i Kolonii oraz innych miastach niemieckich ogłoszono odezwę, wzywającą do składek na budowę nowego okrętu powietrznego.

„Kölnische Ztg.” ofiarowała na ten cel 2000 m., w Mannheim rodzina Lanzów subskrybowała 50.000 marek.

Zjazdy dyplomatyczne.

Paryż. (Tel. wł.). W jesieni, mianowicie w październiku, przybywa tu król Jerzy grecki w odwiedziny do prezydenta Fallières'a. Odwiedziny będą miały charakter oficjalny.

Budżet na rok 1909.

Wiedeń. (Tel. wł.). Obrady ministeryjne nad budżetem na r. 1909, postąpiły w ostatnich czasach znacznie. Jak zwykle, największe trudności powoduje różnica między żądaniami poszczególnych ministerstw, co ministerstwo skarbu uważa za możliwe danemu wydziałowi dać.

Obecnie największa różnica między żądaniem a zaofiarowaniem okazała się przy obradach nad budżetem kolei, w innych zaś oddziałach budżetu różnice są też ogromne.

Prawdopodobnie, wobec trudności w emisji obligacji państwowych, kredyty, żądane przez ministerstwo kolei na r. 1909, będą rozłożone na kilka lat.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). W sprawie strajku stolarskiego, trwającego od miesiąca, w którym bierze udział pięćset robotników, — wybrano ze strony majstrów i robotników komitet ściślejszy, który jutro pod przewodnictwem prezydenta miasta, w obecności inspektora przemysłowego i instruktora stowarzyszeń przemysłowych przystąpi do rokowań ugodowych.

Dziś rozpoczęto budowę 3go mostu żelaznego na Wiśle w przedłużeniu ulicy Starowiślniej.

Persya.

Londyn. (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki donoszą, że w ostatnich czasach Persowie wydali proklamację do Turków, zamieszkanych w Tebris z wezwaniem, aby połączyli się z nimi do walki z stronnictwem Szacha. Proklamacja kończy się zdaniem, że wszystko jest jedno kto panuje, czy szach, czy sułtan.

Lizbona. (Tel. wł.). Najbliższy przyjaciel króla Karlosa — Candello, został zastrzelony przez swego siostrzeńca.

Wrocław. (T. pryw.). Tutejsi robotnicy, pracujący w przedsiębiorstwach drzewnych postanowili na burzliwym zebraniu 503 głosami przeciw 81 rozpocząć strajk powszechny.

Rozmaitości.

✕ Nie wolno szczekać! Jeden z członków Rady małego miasteczka Monachain w Stanie New-Jersey, wpadł na niezwykle oryginalny pomysł. Postawił wniosek wydania rozporządzenia wzbraniającego... psom szczekać, albo wyć po godzinie 6 wieczorem. Myśl sama w sobie doskonała, zachodzi tylko pytanie, jak ją w czyn wprowadzić i kogo za niedozwolone szczekanie karać: psa, czy właściciela? Tego wnioskodawca sam nie powiedział. Zato jednak umotywował wniosek swój wspaniałym zwrotem: „stwierdzoną jest rzeczą, że psy czynią więcej hałasu, niż można się spodziewać po ich stanowisku społecznem”. Na to podniosły się głosy, że swoje „stanowisko społeczne” zawdzięczają właśnie temu, iż wyją i szczekają i to właśnie nienależy do nich, ale i w nocy. Objawiła się zatem opozycja przeciw wnioskowi w samej Radzie. Objawiła się też po za nią: pismko miejscowe zapytuje, czy zasady wnioskodawcy nie należałoby zastosować i do ludzi. „Wtedy najwięcej hałasów mógłby robić prezydent Stanów, potem prezydent ministrów, znacznie mniej już ministrowie, a już nasz radny musiałby cicho siedzieć i wniosku o zabronienie psom szczekania wcale nie mógłby postawić”.

✕ Ładny kawał urządził policji kryminalnej w Karlsruhe pewien młody kupiec ze Stuttgartu. Był on policyjnie ścigany za zbrodnię przeciw obyczajności, popełnioną w Metz. Dowiedziawszy się, że jest ścigany, przyjechał do Karlsruhe, przedstawił się w policji jako N. N., komisarz policji z Metz, oświadczył, że przybył w celu wyśledzenia zbrodniarza przeciw moralności X. X. i tu podał swoje prawdziwe nazwisko, a zarazem prosił, aby policja miejscowa ułatwiła mu jego poszukiwania. I rzeczywiście przez kilka dni i nocy włóczył się mniemany komisarz z Metz z urzędnikami policji miejscowej po całym Karlsruhe, naciągając ich przytem na śniadania, obiady i kolacje, które urzędnicy ci, jako koledze i goście z Metz, chętnie fundowali. Gdy jednak dłuższe poszukiwania za „nieobyczajnikiem” nie odnosiły żadnego skutku, jeden z komisarzy królewskich powziął przeciw koledze z Metz podejrzenie, że ten nie jest komisarzem z Metz, a tylko durnym komisarzem do Karlsruhe nie wziętym. „poszukiwaczem sam” jest to młody człowiek. seksualnem był już a niedawno stał się wną chorą

„OJCZYŻNA”

Tygodnik ilustrowany dla ludu
kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor
kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —
Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków
Długa 1. 5.

Administracja „Słowa Polskiego” przyjmuje jednocześnie prenumeratę na

10 kor.

półrocznie
(wraz z przesyłką)

miesięcznik

„Ateneum
Polskie”.

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną obszerniejszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie”, wydawane przez Achliw i zasłużone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: dr. Jan Kasprowicz, prof. dr. St. Grabski, dr. Tadeusz Sobolewski, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Maryan Raciborski. Zasilane przez najcenniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęto ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskiem.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z 6 bm.

Wiedeń, dnia 6 sierpnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.42, Renta majowa 96.35, Węgierska renta koronowa 92.85, Akcje kredytowe 628.75, Kredytowe węgierskie 741.50, Bank anglo-aust. 294.50, Unionbank 539.—, Bankverein 520.50, Laenderbank 436.—, Kolej państw. 691.— silnie, Lombardy 113.50, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 672.75, Rima Muranyi 558.—, Praskie Towarz. żelazne —, Losy tureckie 183.50, Ruble 251.50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 93.85, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99.60, 4-poc. gal. pożycz. kraj. z r. 1893 95.35, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94.—, 56 listy Tow. k. z. 93.85, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie silne.

Z działalności kraj. Komisji przemysłowej.

Punktem wyjścia akcji kraju w kierunku popierania przemysłu, była wystawa rolniczo-przemysłowa w roku 1877, na której nasz przemysł przedstawił się bardzo ubogo.

W tym roku został utworzony „tymczasowy komitet doradczy”, któremu powierzono czuwanie nad krajowym rękodzielnictwem i przemysłem. W roku 1879 utworzono stałą „kuratoryę do spraw przemysłu domowego i drobnego”, którą w r. 1884 zmieniono na „komisję krajową przemysłu domowego i rękodzielnictwa”, a w roku 1888 przekształcono raz jeszcze na instytucję o szerszym zakresie, istniejącą do dziś „Komisję krajową do spraw przemysłowych”.

Podwaliny materyjalnego popierania krajowego przemysłu położono przez utworzenie funduszu przemysłowego, dotowanego corocznie przez Sejm. Jak ten fundusz — wynoszący w 1887 r. 153.891.52 kor. — w ciągu 20-tu lat się rozwinął, wskazują cyfry następujące:

Stan funduszu z końcem 1902 r. 1907
Fundusz obrotowy 1,405.409.55 kor. 3,779.657.41 kor.
Majątek własny 1,399.409.55 kor. 1,992.917.41 kor.

Znaczny ten wzrost funduszu przemysłowego zawdzięczać należy uchwałom Sejmu z r. 1903 i r. 1907. Mianowicie tą drugą uchwałą wydaną 18 marca 1907 podniósł Sejm granicę wzrostu funduszu przemysłowego do 7,000.000 kor., dotację roczną do 150.000 kor., a zezwolenie na eskont w Banku kraj. do 3,000.000 kraj.

Te uchwały dały też Komisji szerszą podstawę działania w możności udzielania pożyczek, wspierania tą drogą przedsiębiorstw przemysłowych. To też zwiększył się w okresie 1902—1907 znacznie ruch pożyczkowy, jak to wykazuje następujące zestawienie. Fundusz przemysłowy bowiem udzielił pożyczek na przemysł:

1887—1901		1902—1907	
sztuk	w kwocie	sztuk	w kwocie
489.900	— K	15	746.000 — K
381.000	— „	17	442.300 — „
308.200	— „	16	289.900 — „
502.943.89	— „	25	632.146.96 „
4.300	— „	10	201.000 — „
300	— „	74	1,844.004.34 „
			4,155.351.30 K

zyczyniła się do niej (na 520 kro. drugiej lin. e; do zna ch fabryk — weu Si

dzinie, papieru w Wadowicach, puszek blaszanych w Prądniku białym, tłuszczów roślinnych w Jarosławiu, lakierni i farb w Krakowie i Lwowie, fabryki armatur i pomp w Trzebini, farb artystycznych w Zwierzyńcu, fabryki cukrów i czekolady we Lwowie, pierników i mączki dla dzieci w Jarosławiu, huty szkła w Tarnowie, Żółki i Jaworznie, witraży w Krakowie, zakładów litograficznych w Krakowie i Lwowie, narzędzi rolniczych w Krakowie i Tarnowie, dachówek we Lwowie i Niepołomicach, podkówek, gwoździ i ocyli w Mogile, wyrobów platerowanych w Krakowie, na garbarni w Podgórzu i Oświęcimiu, bielizny w Przemyślu, pończoch w Jarosławiu, wód mineralnych w Krakowie, wazeliny w Jarosławiu, sukna w Kętach, piórek i pióropuszków w Przemyślu, tkalni mechanicznej we Lwowie, czesankowej w Kołomyi, tkalni akcyjnej w Łańcucie, fabryki stolarskiej w Krakowie, siatek drucianych i mebli żelaznych w Krakowie, lin drucianych w Drohobyczu, woreczków papierowych we Lwowie, latarni, lamp, naczyń blaszanych, samowarów i t. p. w Dębnie, kawy sztucznej w Stanisławowie, kas ogniotrwałych we Lwowie, wyrobów ślusarskich w Stryju, wag we Lwowie, guzików metalowych i zapięć w Podgórzu, gliceryny i mydeł we Lwowie, papieru listowego i kopert we Lwowie, Zakładu czyszczenia i przeróbki włosów w Brodach, krzesła w Bolechowie, plomb w Podwoleńskich, farbiarni i drukarni płóciennych w Andrychowie, kartonów w Tarnowie, maszyn w Rzeszowie i inne.

Nie zawsze jednakowoż pożyczki dawane przedsiębiorstwom przemysłowym przynosiły rezultaty dodatnie, owszem niejednokrotnie fundusz przemysłowy ponosił straty, straty pokryto jednakże korzyściami, jakie przy pomocy funduszu przemysłowego osiągnięto.

Współdziałała też kraj. Komisja przemysłowa przy zakładaniu szkół zawodowych i warsztatów naukowych. Jednakże na tem polu pozostaje wiele do zrobienia. Kraj ma zbyt mało uzupełniających szkół przemysłowych. W statystyce stoi Galicja w tym kierunku na ostatnim miejscu, posiada bowiem jedną szkołę przem. uzupełniającą na 133.017 m. i ma szkół tylko 55, podczas gdy np. Austria dolna ma tych szkół 219, Czechy 420, a Morawy 146. Musi też i organizacja tych szkół u nas być ustaloną i rozwiniętą.

Usiłowania Komisji przem. szły też w kierunku organizowania produkcji i zbytu czem się specjalnie zajmował Krajowy Związek przemysłowy.

Poszczególne spółki produkcyjne, które przy pomocy funduszu krajowego zdołały się utrzymać jest zaledwie parę. W pierwszym rzędzie stoi tu Towarzystwo powroźnicze w Radymnie, Towarzystwo stolarzy w Kalwarii, Związek krawców katolickich w Krakowie, Towarzystwo dostaw dla armii we Lwowie, Spółka ślusarska w Świątkach, Towarzystwo kowali w Sułkowie, Towarzystwo tkaczy im. św. Sylwestra w Korczynie, Towarzystwo kapeluszników w Myślenicach. Inne po krótkim trwaniu zamknęto.

Udzielanie bezzwrotnych zasiłków młodzieży rękodzielniczej, pragnącej uzupełnić swe wiadomości zawodowymi studiami lub założyć pracownię oraz subwencjonowaniem wystaw prac rękodzielniczych zamknąć można bądź co bądź wydatną pracę kraj. Komisji przemysłowej.

∞ **Handel między Austrią a Węgrami.** Urząd statystyczny wygotował właśnie sprawozdanie o obrocie handlowym między Austrią a Węgrami w czerwcu b. r. Według tego zestawienia wartość dowozu towarów z Węgier do Austrii, (z wyjątkiem metali szlachetnych) wynosiła 79·4 mil. kor., zaś wartość wywozu z Austrii do Węgier 91·2 milionów koron.

Wartość sumy dowozu towarów z Węgier do Austrii (z wyjątkiem metali szlachetnych) w czasie od stycznia do końca czerwca b. r. wynosiła 466·9 mil. kor. (czyli mniej 62·2 mil. kor. w porównaniu z tym samym okresem czasu w roku poprzednim), wartość zaś wywozu z Austrii do Węgier w pierwszym półroczu br. wynosiła 567·8 mil. kor. (mniej 1·2 mil. kor.).

Prowizoryczny bilans handlowy daje Austrii nadwyżkę wywozu do Węgier nad przywozem z Węgier 100·9 mil. kor., podczas gdy w tym samym czasie zeszłego roku nadwyżka ta wynosiła tylko 39·9 milionów koron.

Najwięcej dowieziono z Węgier do Austrii zboża, bydła, wina i drzewa, podczas gdy gros towarów wywożonych z Austrii do Węgier stanowiły oleje mineralne, węgiel i koks, wełna i wyroby wełniane, bawełna i wyroby bawełniane, towary konfekcyjne, skóry, towary żelazne, maszyny i rozmaite aparaty.

∞ **Z targów zbożowych.** Na krajowych targach zbożowych wskutek nieustających deszczów interes na świeże zboże nie mógł się dotąd rozwinąć. Zapasów starego zboża już nie ma, zaofiarowanie zaś świeżego zboża z powyższych względów minimalne, prztem jakość towaru bardzo dobra. Transakcje odbywają się głównie w zbożu węgierskim.

Na targu wiedeńskim nastąpiła znaczna rezerwa w zakupach, skutkiem czego ceny zboża, szczególnie pszenicy spadła, co było tem łatwiejsze wobec cen zbyt wyrubowanych. Poza tem nie zdołał się rozwinąć jeszcze targ jęczmienia, na co wpływa ta okoliczność, że browary austriackie są w dość ciężkim położeniu, a ceny jęczmienia wysokie. Przyczyną wysokich cen zaś jest urodzaj jęczmienia i jakościowo gorszy od zeszłorocznego.

Targ żyta ograniczony. Żyto i owies trzymają się w cenie. Do góry poszła tylko cena kukurydzy, a to z powodu niezwykle małej podaży.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 6 sierpnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 10·30 do 10·50, Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 8·20 do 8·40. Żyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6·80 do 7·—. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7·— do 7·30. Jęczmień browarniany 0·— do —. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0·— do 0·—. Groch do gotowania 8·— do 11·—. Wyka 0·— do 0·—. Bobik 0·— do 0·—. Hreczka — do —. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— do 0·—. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53·— do 53·25. Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —. Spirytus ekskontyngentowany 33·25 do 33·50. Usposobienie ożywione, transakcje jednak niezmienione.

Kronika sportowa.

— Zawody pływackie urządza Polskie Tow. gimn. „Sokół II” we Lwowie dnia 9 b. m.; a to: na 100 i 500 metrów oraz zawody wioślarskie na 100 i 1.000 metrów. Zawody otwarte dla wszystkich. Zgłoszenia codziennie od godz. 7 do 8 wiecz. na wodach „Świtezi”.

— Zapasy dały wczoraj następujące wyniki: Pytlański kładzie w 3½ m. Rogalskiego przez ceinture à rebours, Weber przez tour de tête w 17 m. Schneidera, Abs II i Zips rozchodzą się po 20 minutach bez rezultatu. Cyganiewicz wreszcie przez tour de tête kładzie w 20 minut Wachturowa.

Spokojny, nawet w spotkaniu Absa II ze Schneiderem, a na ogół interesujący przebieg wczorajszych zapasów, zakończyła nie tyle groźna co hałaśliwa demonstracja pewnej grupy malkontentów, którzy coüte que coüte usiłowali przekonać większość, stojącą za Cyganiewiczem i wprzeć w jury, że Zbyszko nie położył doskonałego zresztą Wachturowa. Tłum, podniecany niewątpliwie przez wroga dla Cyganiewicza usposobione żywiły, wtargnął z piekielnym wrzaskiem na arenę, gdzie co najgorętsi zwolennicy Wachturowa, obrzucając wyzwiskami członków jury i Zbyszka, podnosili w górę zaciśnięte pięści. Rozpoczęły się już nawet tu i ówdzie nadprogramowe zapasy między zwolennikami dwóch współzawodników i byłoby może przybrały niebezpieczny dla walczących charakter, gdyby nie interwencja policyi, która uznała w końcu za stosowne zwrócić uwagę spór wiodącym stronom, że czas rozejść się do domów.

Czy hałaśliwy ten protest miał uzasadnienie? Nie miał najmniejszego. Zbyszko miał niezaprzeczenie ciężką rozprawę z godnym siebie przeciwnikiem; Wachturow bronił się dzielnie, od początku walki jednak było widoczne, że bardziej krewki, nerwowy Rosjanin musi w końcu zszarpać swoje siły i uleść spokojniejszemu a przytem bez porównania wytrawniejszemu Zbyszskowi. I tak się też stało. Cyganiewicz położył Wachturowa zupełnie prawidłowo na obie łopatki. Piszący te słowa obserwował bardzo uważnie cały przebieg walki, a że siedział o parę tylko kroków od miejsca, na którym Wachturowa ostatecznie spotkała porażka, może więc z całą stanowczością stwierdzić, że protest był nieuzasadniony.

— Centralny czeski Związek sportowy założono w Pradze. Powstanie tego nowego stowarzyszenia jest następstwem wystąpienia czeskiego Związku footballowego z międzynarodowej federacji. Praska „Slavia” zerwała wskutek tego zawartą już z Wied. Klubem atlet., Krykietarami i Wied. Klubem sportowym umowę co do matchów projektowanych z tymi klubami i zamierza teraz przez cały szereg zawodów urządzanych na prowincyi szerzyć narodową propagandę. Matche z niemieckimi, wiedeńskimi a podobno nawet z węgierskimi towarzystwami mają być odtąd zupełnie zaniechane.

— Mistrzostwo światowe kolarskie na przestrzeni 100 km., z prowadzeniem motorowem, wygrał w Berlinie Ryser w 1:22:03, mając za sobą o 2.100 m. Bruni’ego, dalej o 3.580 m. Vanderstuyffa, o 4.570 Parenta. Dalej byli: Scheurman, 8.200 m., Stollbrink o 15.000 m. z tyłu. Wyścig ten odbywał się według reguł francuskich, które wymagają, ażeby odstęp wałków ochronnych przy prowadzącej maszynie wynosił 20 centymetrów. Wielu jeźdźcom trudno się z tem było oswoić.

„Ateneum Polskie”

Zeszyt lipcowy opuścił prasę.

Cena zeszytu 2 kor.

W naszej Administracji złożyli:

Dla staruszka Tomasza Szpondry.

E. S. kor. 3. — Agenor Smoluchowski kor. 1. — Helena Smoluchowska kor. 1.

Na T. S. L.

Oddział techniczny Dyrekcji poczt i telegrafów k. 4.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Mydło toaletowe

IMCI PANA

ZABŁOCKIEGO

wyrobu fabryki „TLEN” chemicznej

Nie zawiera składników, wpływających szkodliwie na skórę twarzy i rąk, udelikatnia i wybiela cerę. Znajduje się w handlu w dwóch jakościach po 1 koronie i po 50 groszy za 1 sztukę.

— DO NABYCIA WSZĘDZIE. —

5400

Pensjonat Zaczysze

przy ulicy Badenich 5 — poleca pokoje eleganckie jasne z całodziennem utrzymaniem lub bez. — Ceny przystępne. Wydaje również smaczne obiady.

8783

C. 2075/908.

Drohobycz, 1 sierpnia 1908.

Konkurs na posadę oficjanta kancelaryjnego w Drohobyczu.

KONKURS.

Przy c. k. Starostwie w Drohobyczu jest natychmiast do obsadzenia jedna posada pomocnika, względnie oficjanta kancelaryjnego.

Pierwszeństwo przed innymi mają kandydaci z dłuższą praktyką kancelaryjną przy władzach politycznych, obznajomieni z nową procedurą manipulacyjną, oraz pięknem i wyrobionem piśmem.

Znajomość języka rosyjskiego jest konieczną. Podania należy wnieść na ręce prezydium do 15 b. m.

Nieuwzględnione podania nie będą zwracane.

C. k. STAROSTWO.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codziennie świeżo palona

poł kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

My wszyscy

używamy do prania bielizny, mycia podłóg, drzwi i okien tylko



ponieważ jest lepszy i tańszy jak mydło, a wcale nie szkodliwy. — Tylko prawdziwy ze znacznym ochronnym „KOSZULKA” i w paczkach po 40 halerzy.

Do nabycia we Lwowie hurtownie w Agencji handlowej Tow. Pomocy Przemysłowej i drobiazgowo we wszystkich składach drogueryjnych i kolonialnych.

Do miejsc, gdzie jeszcze składu niema, wysyła się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. franko i odłone.

Czesław Nagórski, chemiczna fabryka Pr. Stargard.

ZASTĘPSTWO NA GALICYĘ:

Związkowe fabryki oleju 7928

(Bank hipoteczny) we Lwowie.

13 sierpnia przedstawienie pożegnalne.
CYRK K. LIPÓT
we Lwowie, plac Zbożowy (ul. Słoneczna).
We czwartek wieczór o godz. 8
Wielkie Przedstawienie
Rozstrzygające zapasy
Abs II ca Wachturoff
Weber ca Zips. — Cyganiewicz ca Maksymiak.
Pytlasiński ca Hadzi Hali.
— Wstęp na galeryę po 50 hal. — 8781
W piątek 7-go sierpnia przedstawienie dobroczynne dla
ubogich m. Lwowa.

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous ca-
łego świata
przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza
Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

CARARET BRISTOL Wspaniały
sensacyjny program:
LOLA NANSEN deklamatorka i nowy program.
8690 Początek o godz. 10 wieczór.

OSTATNIE 3 DNI!
Piątek 7 sierpnia, sobota 8 i niedziela 9 sierpnia.
W Sali Filharmonii
KINOTEATR
(OESERA) 8790
na życzenie publiczności
Pochód Jubileuszowy
tylko defilada grup polskich przed cesarzem.
Afryka i polowanie na hipopotamy. — Największy
wodospad świata „Victoria” z naturalnym zdjęciem
tęczy. — Sensacyjne polowanie na węże jadowite
w Indyach. — Część II. Fregoli, słynny imitator.
Biograf operowy i operetkowy!
„Lina” chanson neapolitański duet. „Mignon” (Ligière
Hirondelles). Sceny z „Wesołej Wdówki”. Sherlock
Holmes, przygody dedektywa. Bohaterstwo kobiety,
historia z wojny trzydziestoletniej i obrady humory-
styczne. — W sobotę 8-go i w niedzielę 9 sierpnia
2 ostatnie przedstawienia o g. 5 popoł. i 8 w.

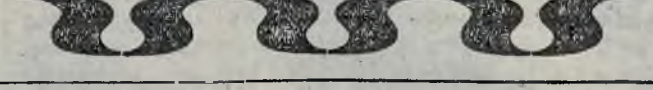
Fotele na kółkach
dla chorych i ręczne wózki
kupić można najlepiej dlatego w fabryce
p. i. L. BAUMANN, Wiedeń VI. Miller-
gasse 6 F., ponieważ właściciel firmy z po-
wodu długoletniej praktyki może każde-
mu polecić odpowiedni dla niego fotel na kółkach i ręczny
za to, że wózek spełni swoje zadanie. Firmę polecają le-
karskie powagi — jest ona dostawcą wybitnych szpitali cy-
wilnych i wojskowych tudzież lecznic. Ilustr. katalogi darmo.
7414

APTEKA
FORTUNATA GRALEWSKIEGO
w Krakowie ul. Szczepańska 1. 1.
Poleca następujące wyroby własne:
PETROGEN
Wysmieniony środek do konserwowania włosów,
usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki
włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu
K. 2 i K. 4.
BALNODOR KREM
Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania
cery i skóry.
Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze
i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się
przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skór-
nym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. Tuba
70 haleryz.
BALNODOR MYDŁO
Wolne od szkodliwych składników, odznacza się
delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa ko-
rzystnie na naskórek, wybiela i wydelikac skórkę,
nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra”
Balnodor mydło i krem używane razem uzupeł-
niają się w swych skutkach i są idealnymi śro-
dkami do pielęgnowania cery i skóry. Szuka 1 K.
KALI CHLORIDUM PASTA DO ZĘBÓW
„Jahra” wybiela zęby, desinfekcyjnie jamę ustną.
„Jahra” Tuba 80 haleryz. 7740
Wszystki na prowincję skutecznie się odwrótnie.

Magistrat król. miasta Drohobycz.
L. 7634/908. W Drohobyczu dnia 3 sierpnia 1908.
Konkurs.
Celem obsadzenia posady inspektora policji miejskiej
w Drohobyczu rozpisuje się w myśl uchwały Rady miasta
z dnia 23 lipca b. r. konkurs.
Posada ta nadana będzie prowizorycznie w randze XI
(płaca z dodatkami rangi I stop. 2000 kor., II stop. 2200 k.,
III stop. 2400 k., IV stop. 2600 k. oraz dodatek na mundur
rocznie 200 koron).
Po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabi-
lizacja a po uzyskaniu tejże w miarę lat służby i uzdolnie-
nia posunięcie do wyższej rangi.
Kandydaci mają przedłożyć: 1) świadectwo zdrowia;
2) metrykę urodzenia; 3) świadectwo moralności; 4) świa-
dectwo uzdolnienia przepisane rozporządzeniem Wydziału
krajowego z dn. 29 maja 1891, Nr. 67, Dz. u. k.; 5) dowód
znajomości języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież
6) wykazać, iż są obywatelami austriackimi.
Podania należy wnieść do Magistratu w Drohobyczu
najdalej do dnia 26 sierpnia b. r. 8737
Burmistrz: RAJMUND JAROSZ.

Najlepsze
maszyny do prania
dostarczam rów-
nież na próbę bez
najmniejszego ryzyka
dla kupującego i bez
żadnego zobowiązania
do zakupu, gdyby
okazała się jako
nieodpowiednia.
Największy wybór
magli
korbowych
w cenie od kor. 40.
z prot. marką ochron.
DOM HANDLOWY — WARSTASY FABRYCZNE
354 **JAN SCHUMANN, Lwów,**
Centrala: Pańska 23/24. — Filia: Akademicka 3/24.

Biuro dla oddłużeń
Oddział centr. Banku dla handlu i przemysłu udzielającego
pożyczek w możliwie największej wysokości Pp. urzędnikom
państwowym, autonomicznym, nauczycielom i oficerom na
6 1/2% w 10—20 latach spłacalnych, przeniesione zostało do
domu przy ulicy **SAKRAMENTEK 1. 2** (róg Piekarskiej)
II piętro. 8636
WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO.
— Juliusz Słowacki. —
Makryna Mieczysławska
Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.
— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —
Cena koron 2.
Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego i we
wszystkich większych księgarniach. 7464



Ruch pociągów kolejowych			
obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.			
Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odejżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
0 god.	7.10	0 god.	6.00
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botaszan, Żydaczowa, Potator,
7.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy,		Körzmesz, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Su-
	Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów		czawy, Dorny Watry
7.30	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	6.14	Rawy ruskiej, Sokala
7.35	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.20	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Hu-
7.40	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowiec, Ko-		siatyna, Czortkowa, Zbaraża
7.45	łomy, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	6.40	Stanisławowa, Delatyna, Jaremska, Tartarowa, Mikulicz- na, Worochty (od 1/VII—25/VII)
7.50	Jaworowa	6.50	Jaworowa
8.00	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	6.55	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.05	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	7.00	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
8.10	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	7.05	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
8.15	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	7.10	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
8.20	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	7.15	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
8.25	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	7.20	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
8.30	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	7.25	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
8.35	Sianek, Sambora	7.30	cima
8.40	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	7.35	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
8.45	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	7.40	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
8.50	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	7.45	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
8.55	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	7.50	Stanisławowa, Kołomyj, Żydaczowa
9.00	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	7.55	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
9.05	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	8.00	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
9.10	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	8.05	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
9.15	Sianek, Sambora	8.10	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
9.20	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	8.15	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
9.25	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	8.20	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
9.30	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	8.25	cima
9.35	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	8.30	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
9.40	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	8.35	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
9.45	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	8.40	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
9.50	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	8.45	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
9.55	Sianek, Sambora	8.50	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
10.00	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	8.55	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
10.05	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	9.00	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
10.10	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	9.05	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
10.15	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	9.10	cima
10.20	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	9.15	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
10.25	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	9.20	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
10.30	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	9.25	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
10.35	Sianek, Sambora	9.30	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
10.40	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	9.35	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
10.45	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	9.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
10.50	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	9.45	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
10.55	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	9.50	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
11.00	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	9.55	cima
11.05	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	10.00	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
11.10	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	10.05	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
11.15	Sianek, Sambora	10.10	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
11.20	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	10.15	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
11.25	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	10.20	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
11.30	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	10.25	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
11.35	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	10.30	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
11.40	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	10.35	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
11.45	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	10.40	cima
11.50	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	10.45	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
11.55	Sianek, Sambora	10.50	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
12.00	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	10.55	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
12.05	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	11.00	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
12.10	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	11.05	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
12.15	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	11.10	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
12.20	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	11.15	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
12.25	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	11.20	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
12.30	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	11.25	cima
12.35	Sianek, Sambora	11.30	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
12.40	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	11.35	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
12.45	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	11.40	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
12.50	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	11.45	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
12.55	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	11.50	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
13.00	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	11.55	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
13.05	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	12.00	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
13.10	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	12.05	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
13.15	Sianek, Sambora	12.10	cima
13.20	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	12.15	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
13.25	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	12.20	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
13.30	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	12.25	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
13.35	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	12.30	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
13.40	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	12.35	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
13.45	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	12.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
13.50	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	12.45	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
13.55	Sianek, Sambora	12.50	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
14.00	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	12.55	cima
14.05	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	13.00	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
14.10	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	13.05	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
14.15	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	13.10	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
14.20	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	13.15	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
14.25	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	13.20	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
14.30	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	13.25	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
14.35	Sianek, Sambora	13.30	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
14.40	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	13.35	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
14.45	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	13.40	cima
14.50	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	13.45	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
14.55	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	13.50	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
15.00	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	13.55	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
15.05	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	14.00	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
15.10	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	14.05	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
15.15	Sianek, Sambora	14.10	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
15.20	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	14.15	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
15.25	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	14.20	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
15.30	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	14.25	cima
15.35	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	14.30	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
15.40	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	14.35	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
15.45	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	14.40	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
15.50	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	14.45	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
15.55	Sianek, Sambora	14.50	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
16.00	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	14.55	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
16.05	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	15.00	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
16.10	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	15.05	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
16.15	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	15.10	cima
16.20	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	15.15	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
16.25	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	15.20	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
16.30	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	15.25	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
16.35	Sianek, Sambora	15.30	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
16.40	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	15.35	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
16.45	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	15.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
16.50	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	15.45	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
16.55	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	15.50	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
17.00	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	15.55	cima
17.05	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	16.00	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
17.10	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	16.05	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
17.15	Sianek, Sambora	16.10	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
17.20	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	16.15	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
17.25	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	16.20	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
17.30	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	16.25	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka,
17.35	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karls-	16.30	Rymanowa, Iwonice, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzę-
17.40	badu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Fla-	16.35	go, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświę-
17.45	szów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł)	16.40	cima
17.50	Kołomyj, Żydaczowa, Potator, Körzmesz	16.45	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice,
17.55	Sianek, Sambora	16.50	os, Jass, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.)
18.00	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kołomyj,	16.55	Ławocznego, Wrocławia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karls-
18.05	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Hu-	17.00	badu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeża, Dynowa, Orko-
18.10	siatyna, Czortkowa, Zbaraża	17.05	wa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hał.) za każdy wyraz, najmniej 60 hał.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Internat

dla uczniów szkół lwowskich ludowych, wydziałowych, średnich (gimnazjum, realnej, handlowej) i t. p. pod nazwą: „Zorza” im. Stanisława Wyspiańskiego 7671

otwarty zostanie już z końcem sierpnia br.

przy ul. Wincentego Pola 1. 6. I piętro (boczna ul. Ziemnej i Kochanowskiego).

Internat urządzony będzie według najnowszych wymagań higieny i pedagogii, pod nadzorem władz szkolnych.

Oplata miesięczna koron 90. Wpisowe jednorazowo koron 10. — Na liczne życzenia urządzony będzie osobno oddział dla eksternistów. — Opieka domowa i pomoc w nauce zapewnione. Lekcje udzielane będą przez wybitnych pedagogów z łona komisji szkolnej. — Prospekty z warunkami przyjęcia darmo i opłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkie wyjaśnienia udziela Józef Ziembicki, Lwów, ulica Sokoła 4. Godziny urzędowe od 3 do 5 popołudniu.

Poszukuję nauczyciela do 2 dzieci, drugiej i czwartej klasy normalnej. Zgłoszenia z warunkami K. H. poste rest. Bolesławce. 8789

Panienci z dobrych domów, uczęszczające do szkół, znajdują całonocne utrzymanie i najtaniejszą opiekę przy obywatelskiej rodzinie. Referencje listowne przyjmuje. Brzuchowice, Willa Marya Olesia nr. 6. 8785

Posady poszukiwane

Rutynowana zarządczyni szpitala posady w pensjonacie. Zgłoszenia: Jaremcze „Posada”. 8484

Stowarzyszenie nauczycieli prywatnych, Brajerowska 14, poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki, francuzki. Pokoje gościnne paniom do dyspozycji. 8764

Gorzelnik, wyzn. kat. lat 24, (kawaler) — sześć lat dobrej praktyki, obznajomiony ze wszelkimi aparatami. — poszukuje posady za stromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia M. L. Wolanin Łukawica poczta Narol. 8751

Stuchacz farmacji przyjmie od października popołudniowe zajęcia w Lwowskiej aptece. — Zgl. Stein Lwów, instytut farmakologii. 8748

Stenograf poszukuje zajęcia porannego lub popołudniowego. „Stenograf” Admin. Słowa P. 8719

Aspirantka farmacji z jednol. roczną praktyką, poszukuje posady. Zgl. pod „Apteka” Brzuchowice. 8725

Osoba lat 33, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie, poszukuje posady u kucharza łacińskiego. Zgłoszenia Badenich 7. Lwów. Dozorca wskazuje. 8780

Ważne dla P. T. Kupców i Przemysłowców!

Starszy Urzędnik bankowy

rutynowany w sprawach bankowych, handlowych, i przemysłowych, zdolny buchalter, bilansista i korespondent — przyjmuję wszelkie prace rachunkowo — buchalteryczne, sprawdza i zestawia bilanse, bądź na podstawie zapisów, raportów lub ksiąg.

Przyjmie też popołudniowe zajęcia o wyższym zakresie pracy i odpowiedzialności. Łaskawe zgłoszenia należy skierować do Administracji „Słowa Polskiego” Lwów, pod literami „J. Y. Kolega”. 8305

Panienska inteligentna, z ukończonym kursem w zakład. PP. Sakramentek i maturą licealną — poszukuje jakiegoś zajęcia choćby na prowincji. Jakóbiak. Akademicka 22. 8778

Posady zaopiekowane

Nauczycielkę do jednej dziewczynki, trzecia klasa, poszukuje na wieś. Wymagana konwersacja niemiecka. Odpisy świadectw i warunki nadsyłać M. W. Zmysłowska, p. Żółnia. 8745

Zecer zdolny w polskim i ruskim i maszynista — znajdzie zaraz zajęcie w drukarni Anieli Broś w Drohobyczu. 8747

Zdolny retuszer, zarazem rutynowany fotograf, znajdzie od 1 września 1908 umieszczenie w Zakładzie fotograficznym M. Olmy Tarnów. 8749

Zarządca lub administrator poszukiwany za kaucją 10.000 kor. — 50—100 albo 270 m. gruntu I kl. z parkiem, budynkami prima sprzedam. — Zgłoszenia: Obszar dworski Kołodziejówka, p. Stanisławów. 8683

Adwokat Korner w Mościcach poszukuje rutynowanego koncypienta. 8578

Poszukuje się do kilku uczniów gimnazjalnych, dobrego, sumiennego instruktora pod kierownictwem warunkami. Odpisy świadectw żądane. Adres: F. Strelinger Krechowice. 8724

Kancelaryja adw. dra Sosnowskiego w Dynowie, poszukuje starszego koncypienta od dnia 1 września 1908. Pp. reflektanci zechcą zapodać warunki i nadesłać odpisy świadectw z odbytej praktyki. 8702

Ucznia z drugiej klasy realnej lub gimnazjalnej przyjmie do praktyki Handel towarów kolonialnych i delikatesów pod firmą W. Rutkowska & S. Klag w Ustrzykach. 8734

Lokaj i kucharz (małżeństwo) — znajdują natychmiast posadę we dworze. Pierwszeństwo mają ci, którzy już jako tacy służyli. — Zgłoszenia pod „G. L.” do Administracji Słowa Polskiego. 8710

Młodszy pomocnik handlowy z działu korzennego, — dobrze polecony, znajdzie umieszczenie w Bazarze Radziechowskim w Radziechowie. Z prowinicy mają pierwszeństwo. Oferty z odpisami świadectw i fotografii. 8752

Wysoki zarobek!

Nowość! Nowość! Inteligentny i wymowny, dobrze się prezentujący pan, władający językiem polskim. Jest poszukiwany przez nowo otwarty Instytut dla reklamy. — Dla Lwowa poszukiwany zastępca. Łaskawe zgłoszenia z referencjami i podaniem dotyczącego zajęcia pod „Telempor” Blnro dalmików Sokołowskiego Lwów. 8757

PANNA

stenografująca biegle po polsku i niemiecku, oraz piszącą na maszynie, z odbyłą praktyką, zostanie zaraz przyjęta do biura wielkiego przedsiębiorstwa we Lwowie. Oferty pod „Stenografującą” przyjmie Biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 8711

Panna wysoka, inteligentna potrzebna do zarządu domu. — Zgłoszenia adresować „Wyjazd” Lwów, poste rest. 8771

Kupno i sprzedaż

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Skłodowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyłka odwrotnie. 4998

Nasilenie rzepy ścierniaki białej, okragłej kilogram 2 korony, długiej 240 wysłał Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8526

Automobile i motocykle, pneumatyki „Michelin” na składzie Witold Tranda, Przemysł. 8499

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 16. Poleca świeży zapas płócien i Web, krajowych w wielkim wyborze, oraz gotową bieliznę damską i męską, koldry i materace. — Ceny możliwie niskie. 8307

Kinematograf kompletny marki paryskiej Pathé Frères mało używany (obrazów przeszło 60, łącznej długości 4670 m.) jest do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli W. Leonhard, — Kraków, Garbarska 8. 8700

Kupię stół mierniczy, w dobrym stanie się znajdujący, nowszej konstrukcji. — Mikołaj Łaskiewicz, profesor w Samhore. 8707

Sprzedam tanio sukę legawą niemiecką, dobrze ułożoną w trzecim polu. Ładnego Bernardyna półtorarocznego. „Nelly” p. r. Rzeszów. 8727

Maszynę parową 6 konną w dobrym stanie tanio sprzeda Jan Kochanowski, Lwów, Żródlana 32. 8599

Najlepsze higieniczne wyroby gumowe i rybne poleca do celów sanitarnych — najtaniej drognerya Menkesa Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg ul. Rzeźnickiej. 170

ANDRIN, patent doktora FRISCHA specjalisty w chorobach wenerycznych. — Niezawodna ochrona mężczyzn przed każdą chorobą weneryczną (płiciową) — Apteka pod jeleniem. Rynek 28. 7038

Koń kary, 152 cm., lat niepełna 10, zdrowy, silny, dobrze ujeżdżony, dobry do ciężaru, za 500 koron do sprzedania. — Wiadomość wachmistrz Zertass Koszary policyj. 8782

Owoce Jarzębiny, Tarniny i Dereniu kupi Fabryka likierów w Dzikowie, poczta i stacja kolejowa Tarnobrzeg. Oferty do 15 sierpnia. 8791

Lokomobila parowa Ang. przewożowa 6 HP firmy Robey et Co, tanio do nabycia. — Wiadomość: Dom dla Ziemian, Lwów. 8779

Meble najnowszych fasonów po najtańszych cenach, poleca Kitschaes, Teatralna 22. 8777

Pies legawy roczny tanio do sprzedania. Łwowska, Zielona 20. 8776

Zarząd gorzelnicy Brzozdowce sprzedaje miedziany aparat odpędowy Galla, płuczkę Ekerata z elewatorem, pompę zacierową, kilkadziesiąt kg. rur miedzianych i kurków. 8775

Interesy handlowe

Radca sądowy, chcący otworzyć kancelaryję adwokacką, niechaj natychmiast poda swój adres pod „Znakomity dochód” Administracja Słowa Polskiego Lwów. 8701

10 tysięcy koron umieszczę na hipotekę realności we Lwowie. Zgłoszenia „Oleń” Brzuchowice p. r. 8676

Cukiernia, kawiarnia, restauracja do sprzedania. Zgłoszenia przyjmie admin. Słowa Polskiego pod „Cukiernia”. 8468

Pożyczek udziela wyższymi urzędnikom i oficerom bez ręczycieli, za kondyktym, w wysokości dwuletniej płacy na 5 i pół proc. Właścicielom realności i dóbr 4 i pół proc., kredytu budowlanego 4½ proc. „Sors” restante Lwów. 8476

Pożyczek udzieli właścicielom dóbr na 11 miejsc na 5½ proc. i długie lata, dopóki kapitały wystarczają. „Sors” restante Lwów. 8768

Nieruchomości

Poszukuję małej wioski, t. j. pozostałego z parcelacji obszaru około 200 morgów z lasem i łakami, młynem lub inną sńczą intratą, z ładnym dworem, ogrodem, dużym sadem etc. w bliskości kolei. — Oferty poste restante Lwów pod godłem „Słusz”. Pośrednictwo wyklucone. 8716

Dobra jedno powiat Lisko 607 morgów, drugie powiat Dabrowa ad Tarnów 330 morgów wraz z inwentarzem do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli właściciel Hersch Storch, Krosno. 8465

Sprzedam realność z parcelą na głównej ulicy na południu. Morg ogrodu z sadem z dobrymi budynkami, dach z cynkowej blachy. Miejsce zdrowe, kąpiele prutowe. Nadaje się także dla panów Emerytów. „Realność” po ste rest. Kołomyja. 8709

Realność nadająca się dla emerytów, ogród warzywny, sad doborowych owoców — blisko stacji kolejowej do sprzedania. Wiadomość M. K. Lwów, Szumlańskiego 15. 8788

SPRZEDAŻ dóbr lasowych

na granicy Galicji wschodniej na Węgrzech do sprzedania dobra lasowe — bez długów za 4½ mil. koron — 15.000 morgów lasu, 1000 morgów pola, łąki, pastwiska, — wspaniałe polowania, kolejka lasowa wąskotorowa urządzona, tartak o sile 200 HP. masywnej budowy, park, zamek, leśniczówka itp. Zapytania pod „PEŁNOMOCNIK” do Administ. Słowa Pol. 8735

Artykuły spożywcze

Stołowe i kuracyjne winogrona na najszlachetniejszy gatunek 5 kg. za 3 kor. Jabłka, gruski, sliwki za 2 kor. wysłał J. Müller, właściciel winnic Kiskunhalas, Węgry. 8542

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, tasol szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelką jarzynę wysłał najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

Herbata przeciw otyłości (Thiele) znany, skuteczny i nieszkodliwy środek przeciwko otyłości. Pakiet 2 kor. nabyć można w apt. pod „Srebrnym osem” we Lwowie.

MLEKO z ostawą do domu ofiarowuje zgłoszenia przyjmujące zarząd dóbr Łaski mrowane p. Zniesienie koło Lwowa. 8784

Masło i deserowe codziennie świeże, netto 9 funtów za 9 kor. 20 hał. wysłał franko za zaliczką. Za najlepszą usługę ręczną. Antoni Drobner w Brzesku. 8772

Mieszkania i sklepy

Podlewskiego 6, 6—5 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienki, komfort. 8622

Uczniowie średnich szkół znajdują umieszczenie z wiktami i rodzicielską opieką u emerytowanego kapitana naprzeciw niemieckiego gimnazjum — Węgrzyna. 8674

Mieszkania z komiortem 3, 4, 5, 6 pokoi do wynajęcia Turecka 3. 8448

3, 4, 5 pokoi, łazienka, elektryka, pokój kawalerski balkonowy ul. Ujejskiego 8 A (obok Badenich) do wynajęcia. 8042

Tanio do wynajęcia! Dwa pokoje frontowe z osobnym wejściem, z łazienkami, usługą etc. Jabłonowskich 18, wysoki parter, drzwi 1. 8740

Sklep frontowy — Wałowa 11a od 1 września br. do wynajęcia. 8756

4 i 5 pokoi, osobno lub razem, wszystkie wygodne, zaraz do wynajęcia ul. Wągliwica 2, (na rożna Kochanowskiego). 8588

Pomieszkania jak i lokatorów dostarcza Biuro „Gazety Pomieszkani” Akademicka 21. 8233

Jabłonowskich 10, i p. — 4 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u dozorca. 8732

3 pokoje etc. od 1 września, Dwernickiego 8, parter. 8731

Sklep, odpowiedni na wędliny, do wynajęcia. Grodecka 51. 8717

Lenartowicza 15 — 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, służbowa, łazienka etc. od 1 września. 8787

3 wspaniałe pokoje z werandą i kuchnią, willa ul. Kordeckiego 31. 8759

2 pokoje frontowe kuchnia — pokój kawalerski, zaraz do wynajęcia. Teatryńska 12. 8774

Wspaniałe mieszkanie 5 pokoi ul. Dwernickiego 12. 8773

Letnie mieszkania

Tatarów, Hotel Pensyon, Jasna Polana, otwarty cały rok. Ceny przystępne. 8633

Doniesienia różne

Małżeństwo. Pragnę zawiązać korespondencję i przy wzajemnej sympatii zapoznać się w celu matrymonialnym z panną lub wdową 30—40 lat, wykształconą, dobrze wychowaną, z posagiem 30—60 tysięcy kor. Sam posiadam gotówkę 75 tys. kor., jestem inżynierem, kawalerem, pochodzę ze szlacheckiej rodziny. Rzecz traktuję serio. Adres: Rusie, Kiew, post-rest. „Samoty”. 8661

Właściciel wielkich piwnic win owocowych na Śląsku, zawiąże stosunki celem zawarcia umowy na dostawę kilku tysięcy cetnarów JABŁEK PRASOWANYCH. Oferty pod szyfrą „B. C. 4917” załatwia Rudolf MOSSE Wrocław. 7470

Mężczyzna starszy, poślubi starszą wdowę muzykalną. Anonimy wykluczone. „Arion” biuro Ploha. 8760

BAJECZNIE TANIO!

przyjmuje w czasie wakacji przerobienia kolder, materaców i wkładów, magazyn i pracownia pościeli

Kazimierza Skibińskiego długoletniego współpracownika firmy Szustera 6233 Lwów, ul. Kopernika 7.

MŁODY KAWALER, zajmujący stanowisko naukowe z dochodem przeszło 6000 koron rocznie — poszukuje z powodu braku czasu i znajomości na tej drodze towarzyszy życia, osoby zdrowej przystojnej i wykształconej. Posag — pożądany jednak niekonieczny. Dyskretya rzeczą honoru. Łaskawe zgłoszenia pod „TECHA” okazicieli kwitu inseratowego, Lwów poste rest. 8786

Wielki wybór materij poleca fachowa firma

LELEK

Dom eksportowy

Towarów wełnianych

Bad-Bélohrad (Czechy)

Wzory do przejrzenia opłatnie.

Wzory do przejrzenia opłatnie.

LOSY gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy (te same numery) na życzenie odepniemy na niskie spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać kurs dzienny i te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na spłaty miesięczne.

Ciągnięcie 1 września b. r.

1 los węgierski Czerw. Krzyża, 1 los włoski Czerw. Krzyża, 1 los węg. Bazylika, 1 los serbski tyt. 1 los węg. „Josi” — 5 losów, rocznie 13 ciągnięć za K 160 po K 5 miesięcznie. Pierwsza rata wraz z przynal. K 750, dalsze po K 5.

Dom bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, Kopernika 1. 5.

Od lat 20

znane z dobroci koldry wełniane i kłotowe po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; atlasowe, jedwabne po k. 22, 28, 30 i 34 i wyżej. Materace czyste wiosenne od k. 25, 30, 36, 40 do kor. 70 za 3 poduszki, materace z trawy morskiej po k. 13, 15 i 20. Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, kocy, kapy na łóżka, dywany, łóżka żelazne i kompletne urządzenia pokoi polecają najtaniej

Schuster i Toczyński

Lwów, ul. Trzeciego Maja 5. 7872

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub sztyka).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dotaczaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomóc nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

KAWA palona

Nr. I za pół kg. k. 1.60

Nr. II „ „ „ 2.—

Nr. III „ „ „ 2.40

poleca Skład

Herbaty i Kawy

Adolfa Singera

Lwów, Sykstuska 1.

Kupcom rabat. — Zlecenia za pobraniem. 4874

MARKI JUBILEUSZOWE

używane kupuje w znaczniejszych ilościach po bardzo dobrych cenach. Bliższe szczegóły za nadesłaniem marki na odpowiedź pod Lwów, schówek pocztowy 31/w. 8605

SZADKOWSKI i KOPCZYŃSKI

LWÓW

pl. Bernardyński 3

MAGAZYN BRONI

i Pracownia rusznikarska.

Polecamy broń myśliwską, strętową i kulową oraz wszelkie przybory łowieckie. — Naprawy skutecznie i tanio a dokładnie. Ceny niskie. 7937

Cierpiącym ua

Reumatyzm

i Gicht, udzielam chętnie listownie i bezpłatnie w jaki sposób tych męczących i bezustannych bólów w zupełności się pozbytem.

Karol Bader,

Monachium, Kurfürstenstr. 40a. 7528



Hutter & Schrantz Tow. Akc.

Wiedeń, Mariahilf i Praga-Bubna.

Zastępca Henryk Wonsch Lwów, Krzyżowa 176, Tel. 890.



Ogrodzenia, sztachety, druty do płotów, materace drut., drut kolczasty, łóżka żelazne. — Kosztorysy bezpłatnie.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

Inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



PLYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW

SMOLA DESTYLOWANA DO DACHÓW I DRZEWA

ASFALT DO OSUSZANIA ZAWILOCONYCH ŚCIAŁ INSIZY GRZYBEK DRZEWA W BUDYNKACH.

I wiedeński koncesjonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonných powozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysoko zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całokształt urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.

KAROL FISCHER, Wiedeń II.
Raterstrasse 72, Hotel Nordbahn P.
Telefon 20170.

FOTOGRAFICZNE

Aparaty i Przybory

połącza 8337

Władysław Borzemski

Specjalny skład aparatów i przyborów fotograficznych
Lwów, ul. Sykstuska 11.
(Dom Szopena).
Cenniki na żądanie bezpłatnie.



FABRYKA
PIERWSZA LWOWSKA
PIERWSZA LWOWSKA
PIERWSZA LWOWSKA

LWÓW ZAMARSTYNÓW.
Pierwsza lwowska fabryka
Drożdży Prasowanych i Spirytusu

Spółka zarejestrow. z ogr. poręką
Orzeczenia rzeczoznawców poświadczają że:
Lwowskie drożdże prasowane
przewyższają co do jakości wszystkie będące w użyciu wyroby, dla tego we własnym interesie jakoteż w interesie wyrobów krajowych żądajcie wszędzie wyraźnie

LWOWSKICH DROŻDŻY PRASOWANYCH
z powyższą marką ochronną. 8671

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

60

od sta już od dnia
złożenia gotówki liczonej i opłaca sam
podatek rentowy.

4450 **Dyrekcja.**

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firmą 10

K. Rząca i Chładowski
w Krakowie
ul. św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiórskiego. Halicka 5.



Rowery

i MOTOCYKLE krajowe

pierwszorzędnej marki: „Regent” i „Austria”, oraz przybory do tychże zawsze na składzie. Specjalna oliwa motorowa „Autol”.

do szycia i haftu
Maszyny Singera pierścieniowe i Central Bobbin, na spłaty z 5-letnią gwarancją. — Cenniki gratis.

S. Wagner
mechanik, 13
Lwów, pl. Bernardyński 1.
Warsztat reperacyjny.

Ważne dla P. T. właścicieli dóbr i gruntów.
Oryginalną zaprawę bejcy nasiennej N. Dupuy’ego z Niedźnia poleca na sezon Marek Feuerstein, skład maszyn rolniczych do szycia i pomocniczych, Lwów, Grodecka 59. Telefon 756. 8631



Gorsety

Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina” 240
Lwów, Jagiellońska 6 (dawnej Pasaż Hausmanna)
Wielki wybór gorsetów gotowych.
Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Najkorzystniejsze kupno!
Beznaganne Resztki Ia
na białinę pościelową, zefir, szyrting, muszlin, santyna biała atł., dyma itp. 3—10 metrów długie, w pakietach po 50 metrów za Kor. 22-60 wysyła za zaliczką wprost z fabryki

Pierwszy Dom wysyłkowy w Czechach
Oswald Lellek
Bad Bělohrad, Góry obrzymie.
Towar nieodpowiedni wymieniam chętnie.
Ważne! Każda gospodyni powinna żądać darmo i opłatnie próbek płótna! 7535

J. A. BACZEWSKI

we Lwowie 730
c. i k. dostawca nadworny.

SPIRYTUS

Esprit de vin Marque d’or

Pierwszej próby
Najlepszej jakości

5 Kg.

blaszanka

Skarbem
prawdziwym dla ceniących na następstwa blądów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau’a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie.
Cena K.2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nadołów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.



Podróż IX z Bremerhaven do Tryestu od 5 września do 1 października do modnych miejsc kąpiel. Atlantyku, do Hiszpanii i Algieru.
Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 520 zwyż.

Podróż X do Afryki północnej Hiszpanii i Balearów odjazd z Tryestu od 8 października do 4 listopada.
Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 650 zwyż.

Podróż XI do Malty, Tripolis, Egiptu i Grecji, odjazd z Tryestu od 10-go listopada do 4 grudnia.
Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 600 zwyż.

Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży THOS. COOK & SOHN, Wiedeń I, Stefansplatz 2, na podanych w specjalnym programie warunkach. 182

Wyjaśnięć udziela: M. Lubinger, Lwów, Jagiellońska 7, Krajowy Związek dla ruchu podróży i obcych, Lwów, Pasaż Hausmana 9, M. Feuerstein biuro podróży „Globus”, Lwów, jakoteż w Głównej agenturze Austriack. Lloyd, Wiedeń I, Kärntnerring 6.

Podróże towarzyskie

Austr. Lloyd w Tryeście!

pierwszorzędnym, wspaniale w tym celu urządzone parowcem „Thalia”.



SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wysmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku. Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL’a, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medalion metalowy z napisem Clétéas.

Clétéas woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompania wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francya). 28

Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”
Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi
(od r. 1833 do r. 1841)
według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa



Herbatę Rosyjską
zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA

w BROADACH (na pograniczu rosyjsk.)
Familią bardzo dobra zł. 1-40
Melange de Moskau w or. op. 2-50
Imperial cesarska w or. op. 3-50
Okruhry z najl. herb. kwiat. 1-20

Z Broduw! Bulion wołyński higien. kg. zł. 3-20.
Kawa Ceylon wysmienita, franco 5 kg. 9.—
KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1-10.

Herbatę z Broduw!